

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnośn. do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30, kwartalnie Mk. 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Waracka 7.
Kantier w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Kwoty: 50 fen. za wiersz petitoryj jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).

Drugi: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 słów.

Nadzwyczajne (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).

Niekrotności: 75 fen. za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).

W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petitoryj (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: Kuryera Płock.; Admin. Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kollanówcu, Łomży i Białymostku.

Sądy Korony Polskiej.

III.

Sprawy cywilne.

Rubryka „Przepisy przechodnie do ustawy postępowania cywilnego” wyróżnia się korzystnie wśród innych działów pierwszego z naszych nowych „Volumina legum”. W opracowaniu tych przepisów widać rękę nie przesłanioną o swej nieomyślności dyktantów, lecz wytrawną rękę prawników, doskonale znających swój fach, którym istotnie idzie o dobro ogółu.

Oczywiście, w myśl zasady: „Der Mensch ist ein Gewohnheitstier” zachowano procedurę cywilną rosyjską, ale wprowadzono do niej cały szereg bardzo pożytecznych reform, które niezawodnie przyczynią się do poprawy naszych stosunków prawnych. Przedewszystkiem uczyniono poważny wyłom w smutnej pamięci prawodawstwa rosyjskiego, dotyczącem włościan, które dążyło do tego, aby stan włościański chińskim murem odgradził od reszty społeczeństwa. A więc wszystkie sprawy sporne, które na zasadzie przepisów dotychczasowych podlegały jurysdykcji komisarzy do spraw włościańskich, na przyszłość będą rozpoznawane przez sądy cywilne, stosownie do ich kompetencji. Sprawy działowe, dotyczące drobnej własności ziemskiej po za obrębem miast, o ile majątek ulegający działom nie przenosi jednej włości i nie ma tam innych budynków, oprócz niezbędnych w zwykłym gospodarstwie, a wartość ruchomości nie przekracza 3000 marek ulegają rozpoznaniu sądów pokoju, bez względu na to, do jakiego stanu należą strony zainteresowane. Wreszcie dotychczas ławnicy byli prezydiumami we włościańskich radach rodzinnych — oddając funkcje te będą spełniać sędziowie pokoju w okręgach wiejskich, którzy, oczywiście, ze względu na swój poziom umysłowy bardziej się nadają do tego.

Zapóżyczono również jeden bardzo pożyteczny instytut z cywilnej procedury niemieckiej; mianowicie, obecnie, przedmiotem sporu sądowego może być nie tylko kwestia realizacji stosunku prawnego, ale i jedynie kwestia ustalenia, że pomiędzy stronami istnieje lub nie istnieje stosunek, gdy powód ma w tym prawny interes. Nawiasem mówiąc, na wypadek, gdyby autorom tej noweli prawnej na kongresie zrobiono zarzut, iż postępowali oni nieoświeconie, czerpiąc koncepcje prawne ze skarbicy duchowej, to na swoje usprawiedliwienie mogą oni przytoczyć, iż analogiczny przepis znajduje się w zbiorze praw rosyjskich, a mianowicie w art. 1801 Proc. Cyw. Ros. (dotyczy on wyłącznie gubernji nadbałtyckich).

Ważna jest dla adwokatów przysięgłych nowela prawna, opiewająca, iż składane przez nich pełnomocnictwa do prowadzenia spraw nie wymagają urzędowego zaświadczenia — z prerogatywy tej nie mogą korzystać pozostali adwokaci.

Kolejność instancji pozostała dawna; ostateczne wyroki wydają jedynie sądy pokoju w sprawach do stu marek.

Sprawy cywilne wytoczone przed dniem 19 sierpnia r. b. w dotychczasowych sądach okręgowych przechodzą do sądów polskich, chyba że jedna ze stron przed 19 września złoży oświadczenie, iż życzy sobie, aby sprawa była rozstrzygnięta przez sądy dotychczasowe. Sprawy zaś cywilne sądowe, wytoczone w okresie czasu pomiędzy 19 sierpnia a 18 października r. b. rozstrzygnięte zostaną przez sądy dotychczasowe i w dotychczasowej kolejności instancji, o ile jeden z uczestników sprawy w ciągu wyznaczonego wyżej terminu oświadczy, iż prawa powtórna być rozstrzygnięta przez niemieckie sądy sądowe.

IV.

Oplaty sądowe.

Zasadnicza różnica w pobieraniu opłat sądowych pomiędzy prawem rosyjskiem a obecnem polega na tem, że, tak zwane, arkuszowe zostało zniesione całkowicie, natomiast, oprócz wpisu stosunkowego został wprowadzony wpis stały w wysokości 5 lub 20 marek od całego szeregu ściśle wyszczególnionych poddań. Normalny wpis stosunkowy wynosi 2% od wartości, z tem zastrzeżeniem, że najmniej suma wpisu stosunkowego od wszelkich skarg o uchylenie wyroku stanowi 20 marek. Redakcja tego przepisu nie jest bez zarzutu i da powód do wielu kontrwersyj.

Od poddań nie podlegających opłacie wpisu stosunkowego lub stałego pobierana będzie opłata w ilości 50 fenigów w sprawach podlegających rozpoznaniu sądów pokoju i w ilości 3 marek w sprawach, wchodzących w zakres kompetencji sądów okręgowych. W imię zasady: „Qui de uno dicit, de altero negat” należałoby przypuszczać, że od tego rodzaju wniosków do sądów apelacyjnego i Najwyższego, oraz do władz nadzorczych, żadne opłaty pobierane być nie powinny. W każdym razie od załączonych plenipotencji, dokumentów, kopii i t. p. żadnych opłat na rzecz sądów korony polskiej niema.

Wiadomo, jakie uciążliwe formalności musieli spełniać ci petenci, którzy chcieli w dotychczasowych sądach pokoju wyjednać prawo ubogich dla prowadzenia spraw. Najbardziej szczegółowe zaświadczenie władzy gminnej lub policyjnej nie wystarczyło; trzeba było z wielkim zachodem uzyskać jeszcze świadectwo odpowiedniego sądu. Wprawdzie spełnianie tych wszystkich „salemalejków” nie było dyktowane przez żaden tekst prawa, a było natomiast pogwałceniem zasady: „urząd urzędowi wierzy”, tem niemniej, było ono stosowane z bezwzględnością godną lepszej sprawy. Ojóż, zdaje się, nowe prawo położy kres tym anomaljom: oddając sądy pokoju mają prawo przyznawać prawo ubogich, kierując się wyłącznie swojem uznaniem bez składania jakiegokolwiek zaświadczenia.

Do historii przeszły dziesięciordublowe opłaty od prywatnych oskarżycieli w sprawach karnych.

Zenon Sleszyński.

Straszna godzina.

Na froncie, pisze „Ruskoje Slovo” w nrze 159, zaprowadzono karę śmierci. Rząd, w którym hegemonja należy do socjalistów, sankcjonował najokrutniejszą z represji, znówu chwycił za oręż, który rewolucja zaraz na wstępie wyrzuciła precz z arsenału despotycznej monarchji.

Ten krok ostateczny, pełen tragizmu i rezygnacji, głośniejszy niż wszystkie inne mówi o tem, że rewolucja przeżywa straszną godzinę.

Nikt nie zechce podejrzewać rządu rewolucyjnego o chęć stosowania represji dla samego rządu. Nikt nie pomyśli, że ekzekucje niezbędne są mu dla samego siebie. Ale one okazały się niezbędne dla Rosji. Rząd został ogłoszony „rządem zbawienia”. Sprawa ratunku kraju i rewolucji wymaga najbardziej stanowczych środków walki z wrogami kraju i rewolucji. Do rządu tych środków dzięki biegowi wypadków zaliczyć wypadło i karę śmierci, która będzie stosowana względem tchórzów, zdrajców, namawiających do zdrady, względem burzycieli porządku państwowego.

Rząd zgodził się na ten krok pod przymusem okoliczności. Nie jego w tem winą, iż w szeregach armji czynni są ludzie, dotknięci atropią uczuć patriotycznych, poczucia obowiązku, sumienia, że ciemne masy, pod wpływem ich agitacji, dopuszczają się niebawalnych wykroczeń względem ojczyzny.

Wszystkie drogi i środki do przywrócenia obowiązku i subordynacji w armji zo-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Z Wielkiej Kwatery Głównej donoszą dnia 3 września 1917 r.

Zachodni teren walk.

Pomimo burzy i ulewnej deszczu walka artylerji w wielu miejscach frontu flandryjskiego była silna; w obrębie innych armij, również i nad Mozą była wogóle słaba.

Przy drodze Cambrai — Arras uległ rozbięciu silny atak angiłków. W pobliżu fermy Hurtebise teren, pozyskany przez francuzów, wzięto znacznie dzięki walkom w okopach.

Wschodni teren walk.

Front generała-feldmarszałka Leopolda uwarowskiego.

Po starannem przygotowaniu, w godzinach rannych 1 września, dywizje niemieckie przeszły Dźwinę z obu stron Uexhüll.

Silna akcja artylerji oraz miotaczy min, poprzedziły przeprawę piechoty, która po krótkiej walce usadowiła się na północnym brzegu rzeki.

Działanie natarcia wyparły rosyjan z miejsc, gdzie próbowali opierać się.

Ruchy naszych wojsk są w toku i wykonywane są stosownie do planu.

Pod wpływem naszego naporu nieprzyjacieli opuścili stanowiska swoje na zachód od Dźwiny, i tam dywizje nasze, wśród starć z rosyjskimi strażami przednimi, prą naprzód.

Gęste kolumny wszystkich rodzajów

bronni dążą pośpiesznie na północ-wschód drogami, wiedzącymi z Rygi.

Planując miejscowości i dwory wskażując drogę cofającego się zachodniego skrzydła 12 armji rosyjskiej.

Grupa wojsk generała-pułk. arcyks. Józefa.

W dolinach rzek na północ-wschodnim zboczu Karpat Lesistych akcja bojowa ożywia się.

Na południe od doliny Trosu rozchwiała się kilka nocnych ataków rumuńskich, podjętych pod D. Cosna oraz Grecesei.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

W górach między dolinami Susity i Putny pułki nasze odparły drogą przeciwnatarcia silne ataki rosyjsko-rumuńskie. Wzięliśmy przytem 200 jeńców. Doliczając tę zdobycz do osiągniętej poprzednio na tym terenie walk od dnia 28 sierpnia, otrzymamy następujące liczby: wzięliśmy 20 oficerów, 1650 żołnierzy, 6 dział z jaszczkami, 60 karabinów maszynowych, dużą ilość miotaczy min oraz wozów.

Również i pod Marasesti podejmowali rumuni bezskuteczne natarcia.

Front macedoński.

Dziś w godzinach rannych załamały się wśród ciężkich strat ataki, podjęte przez francuzów pod Bratindolem na północ-zachód od Monastiru; pod Dobropolem serbowie ponieśli znówu krwawą klęskę.

Pierwszy generał - kwartarmistrz Ludendorff.

stały wyczerpane. Niezmęczona praca Kieremskiego, darząca natchnieniem rewolucyjnych komisarzy i, wreszcie, heroiczna samoopinia pułków, wienych ożyźnie i obowiązkiem, nie powstrzymały zastępu młodziuchnych od hańby i złoczynów od występku.

Wiemy, iż rząd i naród wszystkimi siłami sprzeciwiali się do ostatniej chwili represjom. Armja rosyjska uzyskała od rewolucji swobodę, o której nie mogły zaznaczyć armje najdemokratyczniejszych krajów, i to wówczas nawet, gdy ta swoboda, że zrozumiana przez masy i świadomie skazana przez krańcowych socjalistów, z jednej strony, i kontr-rewolucję z drugiej — zrodziła dezorganizację i anarchję w armji, nawet wówczas rząd nie decydował się na ograniczenie „wolności”.

W tem właśnie był błąd zasadniczy, który doprowadził do smutnej konieczności ratowania kraju wszelkimi sposobami, aż do kary śmierci włącznie.

Proces rozkładu, nie napotykał przeszkód rozrastał się, i teraz oto stoimy przed obrazem, którego nie oglądał świat cały w ciągu swej krwawej historii. Krew leje się na froncie bezcelowo, bowiem szlachetne poświęcenie jednych niszczy wysiłek i tchórzostwo drugich. Strach pomyśleć o dalszym stanie armji, w której dziesiątki tysięcy rosyjskich, zdrowych i dobrze uzbrojonych żołnierzy, nie próbując walczyć, schodzą z pozycji, uciekają, otwierając drogę nieprzyjacielowi.

Jest coś potwornego, nadnaturalnego, przekraczającego prawa nawet psychologii e-

goizmu w tem nieludzkim cofaniu się, które przepędziło z duszy i z serca ludzkiego ojczyznę, patriotyzm, poczucie obowiązku, honor i nawet rozsądek ujmowanie tego, co to jest osobiste dobro i zło.

Ten pożar grozący spopieleniem całej Rosji, trzeba powstrzymać, przeto zrozumiałem się stałe błaganie gen. Kornilowa żądającego kary śmierci dla tchórzów i zdrajców, oraz solidaryzujący się z nim krzyk komisarzy Sawienkowa i Filopenko, socjalistów, żądających ofiary z synów, którzy wyrzekli się swej matki.

Ostateczny środek stał się niemiłymi. Kto nie chce rozumieć, ten musi poczuć. Jeśli te bezliczne ofiary, które poniósł kraj w imię wolności i szczęścia narodu nie pobudziły uciekających dywizji do spełnienia obowiązku, — trzeba je na tej zgubnej drodze powstrzymać siłą.

Rząd tymczasowy zdecydował się nareszcie.

Nikt nie może witać radośnie kary śmierci, nikt nie może się cieszyć z tego, ale i nikt nie ośmielił się sądzić rządu za ten tymczasowy środek zaradczy. Trzeba ją przyjąć, jako nową ofiarę, jako nowe nieszczeście Rosji, która nie wypuła, snadź, do dnia czary goryczy i smutku.

Ala, godząc się na ostateczność, kraj ma prawo przypomnieć o tem, że nie tylko represja można uratować armję i tyły. Kara śmierci — to tylko środek samoobrony państwa przed rozkładowymi elementami. Musimy się nie tylko bronić. Trzeba iść naprzód, rozszerzając swobodę i państwowość, wyrzucaną z

orbity przez bolszewików i anarchję, oraz groźbą kontrrewolucyjną. Postrach i groźba mogą być tylko środkiem do powstrzymania żywiołowej fali anarchji. Ale tego mało. Władza ma jeszcze inne cele, szersze, niż walka z ichorzością i przedałością. Złatwić się z anarchją na froncie można nie tylko przy pomocy strachu, lecz przez zademonstrowanie całej siły władzy, karzącej i tworzącej, całego autorytetu i całego zaufania narodu względem rewolucyjnych celów i dążeń.

Akt rządu o wprowadzeniu kary śmierci na froncie, to nie tylko środek represyjny. To — przyznanie się do grożącego niebezpieczeństwa, które zagraża Rosji.

Kwestja polska.

Pod tytułem powyższym pojawił się w piśmiech wiedeńskich komunikat rządowy. Biura Korespondencyjnego, w którym powiedziano, że nie polityczne wpływy spowodowały odejście Legionów z Królestwa i ich podporządkowanie pod c. i k. komendę, jak z początkiem wojny, i włączenie ich w skład armji austro-węgierskiej, w której okryli się taką chwałą. Zarządzenie to nastąpiło w zupełnem porozumieniu z Niemcami, których lojalna postawa nie ulega żadnej wątpliwości. Rzucenie Legionów na front nie przerywa przygotowywania pracy w sprawie wojska polskiego. Części Legionów, pozostające po garnizonach, są liczebnie dość silne, by spełnić bezpośrednie zadanie werbunku i wyszkolenia rekrutów, aż do powrotu Legionów i ponownego oddania ich jako kadrów polskiej armji. Austro-Węgry i Niemcy nie mają zamiaru zmieniać czegokolwiek w tem przeznaczeniu Legionów.

Nowe rozporządzenie, spowodowane czysto wojskowymi względami, nie narusza narodowej jedności Legionów, bo wojska, wysłane na front i pozostające w Królestwie, składają się tak samo z polaków, austriackich poddanych, jak z obywateli Królestwa.

Mocarstwom centralnym obca jest myśl czynienia wyłomu w manifestacji listopadowej. Dowodem tego jest przeprowadzenie przejścia sądownictwa i szkolnictwa w ręce polskie. Prócz tego w najbliższym czasie zapadną postanowienia, które urzeczywistnienie tego aktu ugruntują na uchwytnej i szerszej podstawie silnie zaakcentowanej własnej polskiej państwowości. Mocarstwa centralne nie zbroczyły od odpowiedzi, udzielonej na memorandum Rady Stanu z pierwszego maja. Austro-Węgry i Niemcy trwają nadal przy wspólnem rozwiązaniu kwestji polskiej w interesie własnym i z jak najszerszem uwzględnieniem interesów Polski. W tem nie się nie zmieniło przez konieczność, która Legionom daje po dłuższym odpoczynku sposobność do pomnożenia starej chwały, a nowa ich chwala będzie udobyczą, jaką Polska rozpocznie swój wznowiony byt państwowy.

Kampania oświadczenia urzędowego w sprawie Legionów.

C. i k. Biuro korespondencyjne donosi: Na podstawie porozumienia Austro-Węgry i Niemcy cały niepodzielony polski korpus posilkowy użyty będzie na froncie, ponieważ wszechstronna ofensywa nieprzyjacielska wymaga zebrania wszystkich sił wojskowych. Na froncie stać będzie polski korpus posilkowy pod komendą austro-węgierską.

Skoro sytuacja wojenna pozwoli na to polski korpus posilkowy zwrócony będzie swemu właściwemu celowi, aby tworzyć kadry wojska polskiego.

W międzyczasie konieczny personel dla kształcenia żołnierzy i werbowania, złożony po części z przynależnych do państwa austriackiego, po części do państwa polskiego, wozosłanie w Królestwie Polskiem.

Rokowania rządów okupacyjnych co do ustanowienia rządu polskiego zbliżają się ku końcowi i spodziewać się należy, że w Polsce w krótkim czasie wejdą w życie urządzenia polityczne, dzięki czemu kraj znów definitywnie wejdzie w grono państw europejskich.

Tupet amerykański.

London, 3 września.
(Telegram W. A. T.).

Stany Zjednoczone zażądały — jak to donoszono — od rządu szwajcarskiego wyjaśnienia co do rewizji, jakiej dokonała policja berneńska w redakcji dziennika „Freie Zeitung”. Pismo to tytułuje siebie niemieckorepublikańskiem i stoi podobnie blisko autora książki „J'accuse”. W ten sposób Ameryka wtrąca się w wewnętrzne sprawy Szwajcarii na tej zasadzie, że represje względem „Freie Zeitung” przynoszą pożytek polityce niemieckiej, zaś szkodzą polityce koalicyjnej.

Neutralni radzą nad pokojem.

Sztokholm, 3 września.

„Aftonbladet” ogłasza następujący komunikat o charakterze półurzędowym:

Po ukończeniu obrad ostatniej konferencji ministrów państw północnych, zwróciła się Szwecja, w porozumieniu z Norwegią i Danią do innych państw neutralnych z propozycją wzięcia udziału w pewnych bardzo ważnych, a stojących w związku z koniecznością zakończenia wojny, rokowaniach.

Chodzi między innymi o opracowanie nowych praw współzależności międzynarodowej, któreby gwarantowały długotrwały pokój.

Dotychczas zainteresowane państwa odpowiedzi nie udzieliły.

Bitwa morska.

Kopenhaga, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Według otrzymanych doniesień, w nocy z dnia 1 na 2 września na zachodzie od Jutlandji poza Hordem Rinköbing 4 niemieckie statki strażnicze stoczyły bitwę morską z 6-u angielskimi kontrtorpedowcami. Angielcy zatakowali okręty niemieckie. Po krótkiej walce Niemcy cofnęli się ku wybrzeżu duńskiemu.

Okręty angielskie śledzą statki niemieckie, wciąż strzelając.

Pociągi padały na ląd, mianowicie na miejscowość nadbrzeżną, Bjerregaard, nie wyrządzając jednak żadnej szkody.

Liczba zabitych po stronie niemieckiej jest nieznana, najwyżej trzech ludzi.

I rannych dotychczas naliczone tylko niewielu. Jeden z duńskich okrętów wojennych udał się na miejsce walki.

Berlin, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Dnia 1 września rano jeden z naszych patroli morskich natknął się na północ od Horns-Riff na krążowniki i torpedowce angielskie. Po krótkiej walce, obrzucony bombami przez jeden z naszych samolotów, nieprzyjacieli cofnął się przed atakiem większych sił. Uszkodziliśmy 4 nasze łodzie rybackie zamieszkane na łodzie forpocztowe i osadziliśmy je na mieliźnie na duńskich wodach terytorjalnych. Większa część ich załóg, zdaje się, dostała się na ląd.

Amsterdam, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Admiralicja angielska ogłasza, że w sobotę rano lekkie siły morskie zniszczyły 4 nieprzyjacielskie wyławiacze min przy brzegach Jutlandji.

Kopenhaga, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

„Politiken” dowiaduje się od swego korespondenta z Rinköbing, że w walce morskiej brały udział dwa samoloty i 2 łodzie podwodne. Marynarze niemieccy obliczają, że Angielcy dali około 1,500 strzałów. Niemcy pozostali przez noc w Bjerregaard, nazajutrz mieli być wysłani na okręcie najpierw do Rinköbing, a następnie kolejną pod strażą 40 żołnierzy duńskich do Esbjerg i dalej.

O pogwałceniu neutralności Holandji.

Haga, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Tutejszy „Nieuwe Courant” pisze: Upłynęło 7 tygodni od czasu pogwałcenia neutralności holenderskiej przez okręty angielskie, które pochwyliły wówczas okręty handlowe niemieckie. Nasz rząd zaprzętał natychmiast przeciwko temu, ale od owej pory nie w tej sprawie nie usłyszał. Rząd angielski jest obowiązany według konwencji haskiej do wydania nam zarekwizowanych okrętów niemieckich. Czyż potrzebuje on aż 7 tygodni do powzięcia oświadczenia? Dlaczego nie o tem nie słyhać i dlaczego nie wiemy nic o okrętach Zeemecuw i Batavier?

Wladenburg i Ludendorff.

Berlin, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanz” pisze: O stanie zdrowia Hindenburga i Ludendorffa kursują znów niepokojące pogłoski. Jesteśmy wobec tego w możności dać zapewnienie, że obadwaj panowie cieszą się wciąż najlepszym zdrowiem.

Zatopione okręty.

Berlin, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Świeżo zdobyte łodzie podwodne na Atlantyku i w kanale Angielskim: 4 parowce, 2 zagłowiec o pojemności ogólnej 17,500 ton,

Bern, 3 września.

W związku z doniesieniem części prasy o projektowanym zwołaniu do Sztokholmu konferencji ministrów państw neutralnych, szwajcarski „Presstelegraph” dowiaduje się, że berneński rząd związkowy ma pewne wątpliwości, czy tego rodzaju akcja wyda jakiegokolwiek owoc.

Posel szwajcarski w Berlinie, akredytowany również w Sztokholmie, otrzymał polecenie, ażeby porozumiał się w tym względzie z rządem szwedzkim i złożył następnie swą opinię rządowi szwajcarskiemu, który, pomimo swych zastrzeżeń, nie uchyla się stanowczo od wzięcia udziału w konferencji.

w tem 3 uzbrojone ciężko ładowne parowce, skunery francuskie „Marie-Alfrède” z solą dla Fécamp i „Pauline-Louise”, wreszcie parowiec z ładunkiem 5,700 ton cukru dla Francji.

Według dotychczasowych doniesień łodzie podwodne zatopiły od początku nieograniczonej wojny podwodnej przeszło 6 milionów ton regestr. brutto tonażu handlowego przeciwnika.

Kornilow dyktatorem?

Kopenhaga, 3 września.

Z wiadomości, jakie tu napłynęły zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Kornilow proklamowany będzie w dniach najbliższych dyktatorem Rosji.

Posiada on zapewnione poparcie kadetów, którzy wstąpiłby do gabinetu przez niego powołanego.

Sztokholm, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Wiele-przez rady ministrów Niekrasow, oświadczył niektórym dziennikom, że rząd głęboko ufa naczelnemu dowódcy wojsk Kornilowowi i nie wątpi w jego bestronność polityczną. Jeżeli koła reakcyjne opierają swe nadzieje na osobie Kornilowa, to spotka je rozczarowanie.

Nieporezumienia pomiędzy rządem a Kornilowem powstały tylko w sprawie zapłaty na dyscyplinę wojenną i zostały już usunięte. Postawione przez generała warunki częściowo już są spełnione. Niema mowy o zastąpieniu Kornilowa przez kogokolwiek innego.

Spisek kontrrewolucyjny.

Sztokholm, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki petersburskie donoszą:

Podezas konferencji moskiewskiej prokuratora petersburskiego wykryła spisek kontrrewolucyjny. Na czele tego spisku mają stać wybitni politycy i oficerowie. Dokonane śledztwo dowiodło istnienia spisku.

Sztokholm, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

W Kijowie odbyło się zebranie stronników byłego cara. W zebraniu wzięła udział znaczna ilość oficerów gwardji. Celem zebrania było osadzenie na tronie w. ks. Michała.

Masowe mordy w Rosji.

Kolonja, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Jak informuje „Kölnische Ztg.”, doniesienia prywatne w Sztokholmie stwierdzają wbrew urzędowym wiadomościom rosyjskim, że mahometanie rosyjscy są wszyscy niezadowoleni ze swego położenia.

Po kongresie mahometaniskim w Kazaniu odbyły się tam wielkie zaburzenia, przyczem większa część dzielnic mahometaniskiej poszła z dymem.

Z rozkazu Kierenskiego rozstrzelano w końcu lipca w Semireczensku 2000 kirgizów — mężczyzn, kobiet i dzieci.

Ogólna liczba ofiar działalności wojsk rosyjskich w Turkestanie obliczana jest na 5000 mahometan. Rząd rosyjski zabronił wszelkich doniesień prasowych o kongresie kazańskim. Zamknięto wszystkie pisma mahometaniskie.

Znów konferencja.

Lugano, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Jak donosi „Corriere della Sera”, wkrótce odbędzie się w Paryżu konferencja z udziałem członków sztabów generalnych sprzymierzeńców.

N. K. N. przeciwko rozbijaniu budowy państwa polskiego.

Kraków, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Na posiedzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.) wniesiona była rezolucja, wypowiadająca się za dalszym istnieniem Komitetu.

Posel Daszyński oświadczył, że rezolucja taka sprzeciwia się w sposób jaskrawy opinii publicznej, która domaga się rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego, i na znak protestu opuścił salę wraz z ścisłym stronnikiem partyjnym, posłem lwowskim Śliwińskim.

Rezolucja została następnie przyjęta.

Pozatem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko wszelkim próbom organizacji na własną rękę poza granicami Królestwa Polskiego armji polskiej i rządu polskiego.

Obie te rezolucje wniesione zostały wczoraj na zebraniu plenarnem połączonych kół poselskich.

Kraków, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj odbyło się bardzo liczne zebranie posłów do rady państwa i na sejm. Celem obrad była sprawa rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego.

Długie i energiczne debaty wywołał wniosek ludowców, proponujący, polecenie prezydium Koła Polskiego wybrania komisji do spraw Naczelnego Komitetu Narodowego, z wyłączeniem wszakże od głosowania nad tym wnioskiem obecnych członków izby panów.

W imieniu konserwatystów wystąpił hr. Tarnowski z deklaracją przychylną dla Naczelnego Komitetu Narodowego. Powiedział on, że rezolucja krakowska Koła Polskiego z dnia 28 maja wyzyskana została przez niektóre stronnictwa w celu obalenia w Królestwie Rady Stanu i niedopuszczenia jej do tworzenia armji polskiej i rządu polskiego oraz do obalenia w Galicji polityki, prowadzonej prawie od stulecia w skuteczny sposób. Konserwatyści protestują przeciwko używaniu rezolucji majowej za narzędzie burzenia tego, co jest osiągalne w danej chwili. Jest obowiązkiem wszystkich popierać realizację proklamacji z dn. 5 listopada 1916 r. i utrzymać w Austrii szczerą politykę państwową.

Odczytanie tej deklaracji przerwane było przez sceny hulaśliwie. Po dalszych debatach opuścili salę ludowcy, socjaliści, narodowi demokraci i członkowie zjednoczenia narodowego. Posiedzenie zamknięte popołudniu bez rezultatu.

Komunikat francuski.

Paryż, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Donoszą urzędowo dnia 2 września w południe:

Na froncie nad Aisne'ą działalność obu artylerji trwała w ciągu nocy ze znacznym napięciem. Natarcia nieprzyjaciela na małe posterunki francuskie w okolicy Cerny rozchwiały się. Na północ-zachód od Hurtebise wykonali Niemcy nowe kontrataki na pozycje. Celną ogień francuskich baterji spowodował całkowite załamanie się ataku nieprzyjaciela, który niezdolny nawet dotrzeć do linii francuskich. Na lewym brzegu morza walki artyleryjskie o względnie silne na północ od wzgórza 304. Na wzgórzach nad Mozą francuzi dwukrotnie udarowali ataki niemieckie. Poza tem wszędzie noc minęła spokojnie.

Paryż, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Niema nic do doniesienia, z wyjątkiem dość ożywionej działalności artyleryjskiej pod Hurtebise, i pod Maison de Champagne, oraz na frontach pod Verdun, w odcinkach wzgórze 304, Samogneux i Beaumont.

Przesilenie gabinetowe w Rosji.

Sztokholm, 3 września.

Rezultaty obrad zjazdu w Moskwie zachwiała w groźny sposób gabinetem Kierenskiego.

Zachodzą obawy, że powstaną dwa rządy, zwalczające się wzajemnie, gdyż brak jest podstaw prawnych do ustąpienia obecnego ministerjum, zaś Kierenski zbyt żądny jest władzy, by ustąpił dobrowolnie.

Evakuacja Petersburga.

Bern, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Tutejsze Biuro Ukraińskie dowiaduje się: W celu usunięcia ze stolicy w granicach możliwości zbytecznych mieszkańców, minister oświaty odroczył termin rozpoczęcia leś w

szkolach petersburskich do dnia 15 października. Następnie zarządono, ażeby wszyscy uczniowie ze szkół średnich, znajdujący się obecnie na wakacjach, wstępowały do najbliższych gimnazjów prowincjonalnych, co zapobiegnie powrotowi ich do stolicy.

Dał rząd zamierza zmniejszyć załogę petersburską, wysłać wszystkich chorych na prowincję, oraz większą część fabryk petersburskich przenieść w głąb kraju. Mają też być zamknięte wszystkie teatry i kinematografy.

Wszystkie te środki są niezbędne koniecznie, ponieważ z dnia na dzień odczuwany jest coraz większy brak w Petersburgu środków żywnościowych.

Na frontach bojowych.

Berlin, 3 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolfa donosi: We Flandrii, w Iuku Ypres, po silnym ogniu artylerji nastąpił w południe dnia 1 września atak patroli angielskich i trwały do rana dnia następnego. Wszystkie zostały przez nas odparte. W okolicy Hollebecke rowy niemieckie wysunięte zostały o jakieś 100 metrów naprzód. W ostatnich dniach działalność zaczepna anglików widocznie osłabła. Nie jest jednak wykluczone, że anglicy noszą się z zamiarami dalszych ataków, zanim i drugą wielką bitwę o flandryjską podstawę operacyjną łodzi podwodnych uznają za bezwzględnie przegraną.

Ataków angielskich pod Lens, w których na ofiarę poszły dywizje kanadyjskie, tymczasem zaniechano. Na całym froncie Artois działalność bojowa była nieznaczna. Po obu stronach St. Quentin ogień wzmagał się tylko chwilami. W bitwie pod Vendhuille, o której donoszono w komunikacie wczorajszym, wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 29 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 8 karabiny maszynowe i większą ilość żywności. Dnia 1 września wzięliśmy do niewoli pod La Fère 11 jeńców.

Wzdłuż Chemin des Dames pozostał w rękach francuzów z całej kosztownej zdobyczy z dnia 31 sierpnia zaledwie odcinek rowów przednich o szerokości 1 kilometra. Na wschód od Vauxaillon oddziały nasze, przy niewielkich stratach własnych, zdobyły 10 jeńców i dwa karabiny szybkostrzelne francuskie. W Szampanji również patrole niemieckie przyprowadziły jeńców.

Pod Verdun ataki francuskie nie były wznowiane. Ogień artylerji był dnia 1 września także nieznaczny i dopiero około wieczora wzmożył się na siłę.

Na Wschodzie wzmożyły się walki nad Dźwiną i pod Smorgoniami. Tak samo ożywiły się po obu stronach Seretu. Rosjanie podpalili stację Tereblestic i wieś Opriszny. Nad Solką i Bystrycą wojska sprzymierzone dokonały pomyślnych wycieczek patrolowych. W górach nad Susitą usiłowali rosjanie i rumuni napróżno wyrwać z rąk wojsk sprzymierzonych zdobyte w ostatnich dniach tereny. Liczne ich ataki, wykonane po silnym przygotowaniu artyleryjskim znacznymi siłami bojowymi załamały się wśród krwawych strat przeciwnika.

W Macedonii rozpoczęła obecnie Sarraill, stanowczo ze znacznym opóźnieniem, pomać generalnej ofensywie koalicyjnej, jak zwykle bez powodzenia i wśród krwawych strat własnych. Ataki serbskie na Dobropolje wykonywano w dalszym ciągu. Jednakże siła tych ataków osłabła do tego stopnia, że odparcie ich nie kosztowało wielkich wysiłków. Francuzi, którzy dnia 1 września popołudniu atakowali po silnym przygotowaniu artylerji

po obu stronach Monastyr — Prilep, zdołali wprawdzie wdrzeć się do przednich rowów bułgarskich, jednak ulegli w walce zbliska obojętności. Kto nie poległ w walce, ten dostał się do niewoli.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 2 września.

Donoszą urzędowo 31 sierpnia.

Na froncie zachodnim odbywał się silny ogień karabinowy na południowym-zachodzie od jeziora Narocz, jak również w kierunku na Wilno i w okolicy między Smorgoniami a Krewem.

Na froncie rumuńskim, w okolicy na południu od wsi Okny, oraz pod wsią Iresel, nieprzyjacieli zaatakowali nasze stanowiska, zostali jednak odparty. Powtarzane natarcia nieprzyjacielskie w okolicy na południu od wsi Iresel, oraz w dolinie Snaity, wieczorem 30 sierpnia zostały również odparte, ze stratami dla nieprzyjaciela. Na reszcie frontu nie zaszło nic ważnego.

Na froncie kaukaskim, po dokonaniu wywiadu w okolicy na zachodzie od jeziora Zeribar, wojska nasze cofnęły się na Asserabad, biorąc z sobą jeńców.

Nad Bałtykiem rozwijał nieprzyjacieli w ciągu ostatniego tygodnia ożywioną działalność. Około 45 samolotów czyniło wycieczki z rozmaitych punktów wybrzeża na wyspy w zatoce Ryskiej i w wejścia do zatoki Fińskiej. Rzucili one około 90 bomb na okręty i porty. Nasze hydroplany stoczyły szereg walk z nieprzyjacielem, przyczem nie poniosły żadnych uszkodzeń. Wpłynęło doniesienie o ukazaniu się u naszych wybrzeży nieprzyjacielskich statków wojennych, torpedowców, łodzi podwodnych, oraz o działalności nieprzyjacielskich parowców rybackich u wejścia do zatoki Ryskiej.

Komunikat angielski.

London, 2 września.

Urzędowo donoszą 31 sierpnia:

Nieprzyjacieli ostrzeliwaliśmy zaciekle stanowiska, które zajęliśmy niedawno na wschodzie od Hargiteur, oraz na wschodzie od Epehy i obrzucił bombami linie nasze na wschodzie od Gonzeaucourt. Silne nieprzyjacielskie oddziały wojskowe zaatakowały odośniony pagórek, stanowiący część terenu zdobytego przez nas w dniu 19 sierpnia. Nieprzyjacieli wyparł załogę z Oostaverne. Natarcia nieprzyjacielskie na wschodzie od Gonzeaucourt odparto. W ciągu nocy Niemcy czynili wycieczki przeciwko posterunkom naszym na wschód od Oostaverne. Kilku naszych ludzi zginęło.

Na froncie Palestyny posunęliśmy w ciągu ostatniej nocy linie nasze na wschodzie od Gazy, na froncie długości 800 jardów (720 metrów). Pomimo silnego nieprzyjacielskiego ognia karabinowego i działowego, straty nasze były nieznaczne. Samoloty prowadziły 28 i 29 sierpnia w dolnych strzydlach pomyślne przedsięwzięcia. Zauważono, że 8 pocisków trafiło w hale maszynowe w Maon; jedna z baterji polowych i inne rodzaje wojsk poniosły znaczne szkody. Wszystkie samoloty powróciły szczęśliwie.

— O ile wiem, — odrzekł — biali w Ameryce żenią się często z kolorowcami.
— Bardzo rzadko i to z mulatkami.
— A zresztą — wszak między murzynami lub mulatami są ludzie wykształceni, inteligentni i ze stanowiskiem, jak na przykład kolorowa arystokracja z Bostonu? *)

— Jaki! — zawołała z pasją. — Marychna miałaby wyjść za mąż za czarnego? Ależ przenigdy!

Zatrzymałem się i, patrząc badawczo w oczy Tewdenowej, zapytałem:
— Dlaczego? Więc i pani też jest zafaną?

Ezy pokazały się w jej oczach; podniosła Marychnę, pocałowała ją kilkakrotnie, do mnie zaś rzekła:

— Ma pan rację — ja nie powinnam tak mówić.

Dzwonek wzywał na lunch, więc poszliśmy do sali.

Po śniadaniu i kawie Tewdenowa zaprosiła mnie na ławeczkę pod markizę, na dalszy ciąg opowiadania.
— Wkrótce po przyjściu na świat Marychny ojciec zasięgnął porady doktora Phifer, sławy i gwiazdy medycznej w New - Jorku. Jest on mulatem, ale ośmieliłem nadzwyczajnej nauki i wiedzy; zdobyłem się, że znajomość

*) W Bostonie mieszka arystokracja murzyńska. Są to potomkowie tych murzynów, którzy dzielnie bili się za wolność; są to ludzie bardzo bogaci, wykształceni; zajmują wysokie stanowiska, i biali łączyli się i łączą z nimi chętnie. Obecnie są oni przeważnie zupełnie jasnego koloru. W 1893 r. wyławiono pomnik pułkownikowi Shaw i jego dzielnemu pułkowi kolorowych.

Litwa a Niemcy.

Katolicko - centrowa „Koelnische Volkszeitung“ (677 z dn. 30 sierpnia) zamieściła dłuższy artykuł p. t. „Katolicka Litwa i my“, podkreślając, że autorem jego jest Niemiec.

„My Niemcy - katolicy interesujemy się Litwą nie tylko z punktu widzenia katolicyzmu, lecz również, w stopniu znacznym, z punktu widzenia politycznego. Przyjęcie, jakie spotkało wojska nasze w starej Litwie i uchwały Kongresu Narodowego w Hadze, świadczy o tem, że Litwa skłonna jest do zorientowania się w kierunku Zachodu, o ile z naszej strony pomagają jej będziemy“.

Opis historycznego rozwoju Litwy ze szczególnem podkreśleniem zakusów polonizacyjnych i rusyfikacyjnych, kończy się następującą analogią dzisiejszej działalności narodowców litewskich:

„W Szwajcarii powstał litewski komitet Narodowy z siedzibą w Lozannie i Fryburgu, który wydaje swe własne pismo w tłumaczeniu niemieckim. Ciekawe i liczne artykuły mają obudzić zainteresowanie w czytelnikach niemieckich. Rozpoczęło w ten sposób żywą propagandę. W jakim celu? Wszystkie stronnictwa pragną: wolnej, w miarę możliwości, niepodległej Litwy, byle tylko nie została ona zjednoczona z Polską.“

W samej Litwie dominują dwa prądy, dążące do oparcia o wielkie mocarstwo, niezależnie od kwestji niepodległości. A więc przedewszystkiem Stronnictwo Demokratyczne, żyjące do Rosji, szczególnie teraz, po rewolucji rosyjskiej wielką sympatję (patrz książkę dr. Viskonta: „Litwa a wojna“ wydaną w Genewie w r. 1917), i, powtóre Stronnictwo Katolickie, grupujące się wokół młodszego duchowieństwa, pracującego społecznie.

Jego to organem jest pismo wychodzące w Szwajcarii p. n. „Litauen“. Stronnictwo to pragnie nawiązać z Niemcami bliższe stosunki. Od nas teraz samych zależy, dopomóż mu i zbliżyć się do Litwinów.

Wkrótce zapadnie decyzja do losów Litwy! Spełnimy przedewszystkiem dawne życzenie litwinów i zwróćmy im stary uniwersytet w Wilnie, dajmy im poznać niemiecki ład i kulturę, brońmy ich wolność narodową przed nieumiarłowaniami zakusami polaków. Zwróćmy naszą uwagę na powagę tej roli, jaką odgrywa młodzież duchowieństwa katolickiego, będąc wychowawcą narodu i opiekunem języka litewskiego.

Niewielu z pośród tego duchowieństwa wypowie się za pobratymstwem z Rosją i zagłębi się w republikańskich marzeniach“.

Odbudowanie czy odeszkodowanie.

W organie Gorkija „Nowaja Żizń“ pisze Stanisław Wolski:

Do niedawna ministrowie angielscy hołdowali pewnej formule, która miała zawierać kwintesencję polityki koalicyjnej, mianowicie — „zławienie militarysty niemieckiego“. Formula ta była bardzo wygodna, gdyż można jej było, stosownie do okoliczności, nadać to, lub inne znaczenie. Dla demokracji przedstawiał ją Lloyd George jako zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, zaś „lepszej publiczności“ tłumaczyli Carson i Bonar Law, że chodzi tu o zagarnięcie kolonii niemieckich oraz floty handlowej Niemiec. Teraz jesteśmy świadkami procesu powstawania nowej formuły, która niestety posiada taki sam dwuznaczny charakter. W swej ostatniej mowie powiedział Lloyd George: „Zanim dojdzie do konferencji pokojowej, cesarz i kanclerz

muszą się nauczyć wymawiania wyrazu „odbudowanie“. Ten frazes kierownika polityki angielskiej stawia całą sprawę na zupełnie nowym gruncie. Nie chodzi więc już teraz o to, by Niemcy zmienili swój ustrój wewnętrzny, lecz o zmówienie ich do pokrycia powstałych wskutek wojny strat. Miejsce polityki zajęła tu operacja handlowa, zaś miejsce hasła politycznego — pieniądza w gotówce. Być może zbliża nas to istotnie do rokowań pokojowych. Cała trudność polega na tem, że angielski wyraz „restoration“ posiada dwa znaczenia: zarówno „odbudowanie“, jak i „odeszkodowanie“.

Odbudowanie zburzonych miejscowości, a odeszkodowanie za wszystkie straty, do których zaliczyć należy również straty sprzymierzeńców — są dwa pojęcia bardzo od siebie oddalone. A doprowadzenie do konferencji pokojowej zależy wyłącznie od tego, które z tych dwu pojęć zastosowane będzie przy tłumaczeniu angielskiego wyrazu „restoration“ na język niemiecki. Prasa liberalna jest wprawdzie zgodna co do tego, że, jak to donosił „Daily News“ Lloyd George miał na myśli pierwsze, łagodniejsze znaczenie tego wyrazu. My możemy tylko życzyc sobie, by „Daily News“ miał słuszność, gdyż tego jedynie rodzaju formuła mogłaby być przyjęta przez demokrację. W przeciwnym razie „restoration“ równie mało przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji, jak „zławienie militarysty niemieckiego“. Nie tylko rząd niemiecki, ale i demokracja koalicyjna musi dojść do tego, by móżdż wymawiać wyraz „restoration“ bez zająknięcia.

Dla czego nie chcą iść do ataku.

W pismach rosyjskich spotykamy następującą korespondencję z armji czynnej:

Wchodzący w skład jednej z dywizji, czynnych na zachodnim froncie, K-skiej pułk piechoty odmówił pójścia do ataku, motywując to w ten sposób:

„Pułk nie pójdzie do ataku: — po 1-e, dlatego, iż sfornowany on został z oddziałów bojowych, których skład jest przemęczony; — przeto niezbędny jest dlań wypoczynek; po 2-ie — zanim nie zostaną mu przedłożone żadne traktaty o celach wojny; po 3-cie — dopóki nie zostaną usunięci ministrowie - burżuazy; po 4-to — zanim nie przyjdą na front załogi z tyłów; po 5-te — dopóki cała władza nie przejdzie w ręce narodu, t. j. żołnierzy, robotniczych i włościańskich delegatów; po 6-e — zanim wszyscy żołnierze nie dojdą do przekonania, iż ofensywa zbawi Rosję; po 7-o — zanim wszyscy kapitaliści nie złożą swych kapitałów na rzecz obrony wolnej rewolucyjnej Rosji, a ziemia nie przekaże się swej ziemi; po 8-o — do tej pory, dopóki nie zostaną „przebrane“ wszechrosyjskie rady delegatów żołnierskich, robotniczych i chłopskich, oraz kontrolujące i łącznikowe komisje w Petersburgu; po 9-e — zanim nie zostanie zapewniony byt rodzin cierpiących i obrońców wolnej rewolucyjnej armji na wypadek ich śmierci na polu walki“.

Warunki te kończą się takim ustępem:

„W rezultacie żołnierze K-skiego pułku piechoty gotowi są bronić zdobytej (w oryginalnie przez omyłkę napisane „dobitej“) wolności i Rosji. Od pozycji żaden z nas, zmęczonych żołnierzy nie wymawia się, i jeśli nieprzyjacieli będzie nacierał, każdy z nas spełni swój obowiązek, wiedząc, że co gdzie złożył głowę, przez co zbawi Rosję i pomści towarzyszy, przeżywających w niewoli“.

Oto jeden z licznych „kwiatków“ chaosu, w którym grały się rewolucyjna Rosja wraz z jej „obrońcami“.

GAMASTON. CZARNA ZAGADKA.

Babcia usiadła i wraz z wnuczką zaczęła przypinać Lalusi broszkę. Staś rzucił piłeczkę, a Figa aportowała — ja z Tewdenową chodziliśmy wolno wokoło wielkiego kwiatnika w oczekiwaniu na dzwonek śniadaniowy.

— Marychno! — zawołała matka — proszę do mnie.

Marychna momentalnie oddała Lalusie babci i podbiegła ku nam.

— Niech pan, proszę, obejrzy dobrze rączki Marychny, a szczególnie jej dlonie.

— W jakim celu? — zapytałem.

— Aby pan dobrze zrozumiał dalsze moje opowiadanie.

— W takim razie oględziny są zbędne. Marychna musi mieć nie tylko dlonie, ale i podszewy nóg dość daleko jaśniejszej barwy, niż reszta ciała.

— I to pan wie?

— Wiem, nawet więcej — bo to, dlaczego perfumuje pani Marychnę fiołkami.

— Ależ pan jest yankesem — dodała z pewnym uśmiechem — mogę więc opowiadać panu dalej. Wielką naszą troską jest przyszłość Marychny — wprawdzie mamy nie podzielać tych obaw, ale co będzie, gdy Marychna dorosnie — wszak nikt z nią się nie ożeni.

— Dlaczego nikt?

— No, przede wszystkim biały jej nie zechce.

te zrobił ojciec celowo, gdyż chciał się dowiedzieć, w jaki sposób Marychna jest murzynką.

Dr. Phifer, został naszym lekarzem domowym, oraz głównym lekarzem Tow. ubezpieczeń na życie „Indemnity“, którego prezesem był mój ojciec. Bywał on odąd oddziaływaniem na nas. Jest to męczyzna w sile wieku, około 45 lat, bardzo sympatyczny i dowcipny. Ja też bywałem często u niego; — pokazuje mi on swoje laboratorium i wiele ciekawych preparatów, — pracuje bowiem nieustannie. Przyznał mi się — że kilka lat pracował nad wynalezieniem środka odbarwienia pigmentu skóry kolorowych, ale nie osiągnął żadnego rezultatu, i zarzucił swe doświadczenia. Natomiast dużo już zrobił w kierunku...
W tej chwili podszedł „consierge“ i przerwał naszą rozmowę, podając Tewdenowej telegram, ona mówiąc „przepraszam“ odczytywała.

Consierge stał zdjąwszy kепi, oczekując dyspozycji. Przyniesienie przez niego osobiste depeszy i oczekiwanie bez czapki, było wskazaniem, że Tewdenowa jest milionerką. Szwajcarowie — czyli „consierge“ — w pierwszorzędnym hotelach Kivier, robią wielkich dygnitarzy i nie czynią żadnych posług, używając do tego „chasseurów“ i „boyów“. Są to przeważnie Niemcy, okazali wygląd młody, obowiązkowo i to dobrze po angielsku, francusku, niemiecku, włosku, a niektórzy nawet po rosyjsku.

— Mąż telegrafuje — że przyjedzie jutro „rapidem“ — zdaje się — że około 2.

— Tak odrzekł, — o 1 m. 35 i ja nim przyjechałem.

Skinieniem głowy odprawiła szwajcara i mówiła dalej:

— Jutro jest niedziela, rano pójdę z dziećmi do kościoła, a potem na spotkanie męża. Marychna jest bardzo pobożną. Przywieźliśmy z Częstochowy bardzo piękny obraz Matki Boskiej, gdy go zobaczyła, niezmownie się uradowała; cieszyło ją to — że Bozia i Mama Bozi są takie czarne... Musieliśmy obraz powiesić nad jej łóżeczkiem. Ale wracając do naszej rozmowy... doktor Phifer wynalazł środek na usuwanie zapachu ciała murzyńskiego; jeśli to pana zajmuje, mąż objaśni to panu naukowo, ja tylko chciałam powiedzieć, że dr. Phifer badał nas oboje, by stwierdzić, w kim jest krew murzyńska. Badanie zaczęł od rąk, gdyż przy najlepszym nawet kolorze ciała u osób pochodzenia murzyńskiego, dlonie ich są zawsze białe od reszty ciała. Ani ojciec, ani matka, ani mąż — nie wykazali żadnej przymieszki obecnej krwi. Profesor badał następnie nasze włosy i nie znalazł śladów kędzierzawości. Odbywał też kilkakrotnie konferencje z ojcem i nie mógł orzec nie pozytywnego, orzekł jednak wreszcie, że któryś z naszych przodków w męskiej, czy w żeńskiej linii, był pochodzenia murzyńskiego, a Marychna jest dowodem gławizmu, który, choć bardzo rzadko, spotyka się jednak wśród ludzi.“

*) Częstość spotyka się kędzierzawość i to męca, nawet u blondynów, lub ciemne paznokcie u rąk lub nóg, wargi wydęte — i to w 5 lub 6 pokoleniu.

(D. c. n.)

Wieści z Rosji.

Trzecia rocznica.

Z okazji trzeciej rocznicy wybuchu wojny europejskiej, „Russkoje Slovo“ pisze:

„Dziś upływa trzeci rok, jak Niemcy rozpoczęli straszną wojnę, której końca przewidywać jeszcze trudniej, niż w dniu wyrocznym 19 lipca st. st. 1914 r.

Dla Rosji jest to najpoważniejsza rocznica. Wprawdzie wita ją Rosja nie jako samowładna monarchia, lecz jako wolna republika, która przeżyła walkę z Niemcami, jako dług względem obrony ojczyzny i wolności. Lecz jak ją wita? Zwyciężyliśmy wojnę, nie umiemy utrzymać armii, i oto wrogowie wkroczyli w granice Rosji tak zwycięsko, jak nigdy dotąd nie wkroczyli.

Co nas czeka na przyszłość? Czy wykorzystamy stan naszej armii, czy rozwiniemy sukcesy w młodziący cios, czy też ta czarna goryczy ominie Rosję, i armia rosyjska wkręca się w przyszłość, niż się tego spodziewać można — dziś wróżyć przedwczesnie.

Jakby obrót nie wzięły wypadki, nie może być sporu co do jednego: jeśli Rosja nie chce być niewolnikiem Niemiec, jeśli w narodzie rosyjskim są siły żywotne, zdolne bronić przyszłości ojczyzny, wolności i szczęścia przyszłych pokoleń — czeka nas jeszcze długa i ciężka walka. Musimy być przygotowani na ciężkie próby, na cięższe może, niż obecne.

Dla Niemiec dzisiejsza rocznica — to dzień tryumfu. Ale ten tryumf nie może im dać pewności co do ostatecznego zwycięstwa.

Do wyłączenia wszystkich sił, do reorganizacji armii, do zaprzestania walki klasowej na tyłach, oraz do połączenia się ku ratowaniu ojczyzny — oto do czego winniśmy dążyć wytrwale na początku czwartego roku wojny“.

Wykrycie czarnosecinnaj organizacji.

Jak informują pisma rosyjskie, aresztowanie d-ra Badmajewa, byłego redaktora „Ziemszozyni“, Glinki-Janczewskiego, artysty malarza Złotnikowa i matki wydawcy moskiewskiego czarnosecinnego „Wieczna“ Ołwienikowej, opiewające drukarni na Piaskach, rewizja w księgarni przy ul. Puszkina — są w ścisłym związku z wykryciem czarnosecinnaj organizacji p. n. „Swiataja Rus“.

Drukowaną organizację p. n. „Swiataja Rus“ było wydawnictwo „Groz“, którą rozrzucono wśród wojska, zwłaszcza na froncie rumuńskim. Gazeta miała na celu szerzenie dezorganizacji armii, dowodząc, iż przedłużanie się wojny należy zawdzięczać żydom, iż tylko car może dać chleb i pokój, że wrogami Rosji są Anglicy i Francuzi, że trzeba zawrzeć pokój za wszelką cenę i t. d.

Głównym działaczem, który przyczynił się do wykrycia wspomnianej organizacji, jest chorąży N. Stembo, który w przededniu procesu Bejlisa wstąpił się tem, iż ogłosił list w „Ziemszozynie“, w którym potwierdzał istnienie mordy rytualnego u żydów.

Dane, znalezione w mieszkaniu d-ra Badmajewa, wskazują, iż tenże wraz z Glinką-Janczewskim przygotowywali się do wydawania wielkiego pisma p. t. „Socjalist“. Znalezione też dowody, stwierdzające, iż b. członkowie związku narodu rosyjskiego otrzymali instrukcje co do potajemnego wejścia w stosunki z leninistami i wzięcia udziału czynnego w bolszewickiej manifestacji 3 lipca st. st. Tem też tłumaczy się fakt, iż w pałacu Krzesińskiej znaleziono podarte bilety członkowskie Związku narodu rosyjskiego, oraz stosy literatury czarnosecinnaj, adresowanej do poszczególnych pułków.

Sledztwo w sprawie aresztowanych czarnosecinnaj prowadzone jest w przyspieszonym tempie.

Sprzęt zboża.

Domoszą z Tambowa, iż tegoroczny sprzęt zboża, z majątków prywatnych, pod żadnym pozorem nie może być rozwieszony do spichrzów poszczególnych właścicieli, lecz winien być złożony w składnicach komitetów apropracyjnych. Pieniądze ze sprzedaży tego zboża, po odciążeniu wydatków na zbiórke, muszą być oddane izbie skarbowej, która, po odciążeniu należnych podatków, wypłaci ziemiom resztę obligacji pożyczki wolności.

Goromyk.

W Charkowie oczekują fali uchodźców z południowo-zachodu. W charkowskiej gub. przypuszczalnie zatrzyma się 10% ogólnej liczby zbiegów, których ogólna liczba wyniesie przypuszczalnie do 100,000.

Goromyk.

Syn S. L. Goremykina zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą o pozwolenie jego choremu ojcu na wyjazd z Petersburga choćby do Carskiego Sioła. Prośbę uwzględniono.

Główna Rada Opiekunów.

I.

Po dwóch naszych artykułach o „protektoracie paski“, które zwróciły uwagę społeczeństwa i zbagaciły naszą tekę publicystyczną wielu aktualnymi danymi i relacjami, chcemy zapoznać czytelnika dokładniej z działalnością „protektorów“ w dziale zaprowiantowania ludności. Postaramy się to zrobić w następnych artykułach, a tymczasem chcemy rzucić okiem na ogólną pracę R. G. O.

Mamy przed sobą bilans, wydrukowany 12 lipca w „Kurjerze Warszawskim“ a przedstawiający rachunek działalności R. G. O. od 10 stycznia 1916 do 1 kwietnia 1917 r. czyli prawie za 15 miesięcy. Z rachunku tego widzimy, że R. G. O. otrzymała od rozmaitych komitetów zagranicznych, krajowych, od osób prywatnych i t. d. 5,23 miliona rubli. W sumie tej Rady prowincjonalne zebrały „bezpłatnie“ 883,299 rb., a zatem wpływ ten nie był wynikiem operacji towaryznych. Te operacje wykazywały oddzielny zysk rb. 55,485, przy wydatkach na zakup towarów... 94,513. Ładny zysk jeżeli suma pierwsza jest wynikiem drugiego! W ogóle z dochodów 5,2 miliona wydatkowano 3,6 miliona, z czego największą pochłonęły: jadalnia rb. 815,641, ochrona 528,651, zapomogi w naturze rb. 393,775, zapomogi pieniężne (komu?) 566,756 i t. d. pozostało „funduszy“ na 17 kwietnia 1917 r. rb. 1,613,104. Bilans ogłoszony jest mało przejrzysty wogóle. Pozostałość pomiędzy dochodem a rozchodem powinna być umieszczona w gotówce, w papierach i t. p. tymczasem stanowi ona różnicę między stanem czynnym a biernym, tworząc i dłużników i wierzycieli i rachunki przechodnie a pomiędzy dłużnikami figuruje rb. 1,815,773 rachunek rad prowincjonalnych, które są aż tyle winne. Za co? Jeżeli rachunek „działalności“ R. G. O. tak nazwany, jest tylko rachunkiem ofiar, to bilans powinien być być zupełnie inaczej zestawiony i wskazywać wyraźnie w jakich pozycjach ta pozostałość się znajduje, bo wszak R. G. O. nie jest przedsiębiorstwem zarobkowym i nie powinna była pożyczać, wszystko jedno „dla siebie“ czy „od siebie“. Słowem koniecznością jest sprawozdanie z dwoma bilansami, po pierwsze: ruch ofiar ich podział i pozostałość, oraz wskazanie jak umieszczono 1,6 miliona rb., po drugie bilans interesów wykładu i zysków na towarach, na loterii i t. p. Bilans omawiany jest może nawet ścisły ale układ ma zagniatany. Co znaczy „wierzycielność“ rb. 258,361 w loterii dobroczynnej? Jeżeli na „pożyczki“ wydano 300,242 rb. dlaczego w stanie czynnym bilansu figuruje w dłużnikach tylko 80,694? W ogóle co ma wspólnego ofiarność z przedsiębiorczością?...

Uważamy sprawę poruszoną za kwestję wagi zasadniczej, która wpływa bezpośrednio na wrażliwość bilansu instytucji społecznej i przechodzącej do rządu oka ogólnego nad jej działalnością. Rada Główna Opiekunów jest w prostej linii spadkobierczynią b. Centralnego Komitetu Obywatelskiego, przejmując wszystkie prace komitetu i zadania samopomocy społecznej, odziedziczyła przytem wszystkie źródła wpływów i dochodów. Sfera działalności C. K. O. była ustalona i ograniczona się wyłącznie na prowincję, niesąc pomoc poszkodowanym przez wojnę mieszkańcom wsi i miasteczek przez swoje oddziały powiatowe; tu zaś, na miejscu, zajmował się komitet sam losiem tych mieszkańców prowincji, których wybuch wojny bądź zaskoczył w Warszawie, bądź do stolicy przyszedł, bądź po dziś dzień jeszcze trzyma na bruku naszego miasta.

Zubożała i poszkodowana przez wojnę ludność Warszawy z pod opieki C. K. O. była wyłączoną, istniał bowiem równorzędny z nim Komitet Obywatelski m. Warszawy, poświęcony wyłącznie interesom i pomocy ludności stolicy. Takie skoordynowanie akcji samopomocy, przy jednoczesnym ograniczeniu działalności obu komitetów było zupełnie prawidłowe: korzystały one ze wspólnych źródeł dochodu początkowo bardzo obfitych i mniej więcej sprawiedliwie dzielono wpływy z różnych składów publicznych, zbieranych wewnątrz kraju. Fundusze, nadsyłane z Komitetu Szwajcarskiego, ofiary angielskiej i paryskiej kolonii polskiej, znaczne sumy od polaków amerykańskich, wreszcie zasiłki bogatego komitetu Tatjanowskiego... Ta współpraca trwała długo, choć po 15 miesiącach istnienia a w trzy miesiące po zajęciu kraju przez armję okupacyjną C. K. O. został rozwiązany i niebawem na jego miejsce powołano do życia R. G. O., która kontynuowała pracę poprzednią i sprawa pomocy dla wsi i Warszawy potoczyła się po dawnej ułotowanej drodze. Ale rzecz przybrała formy karykaturalne od momentu gdy po nadaniu Warszawie samorządu i powołaniu Rady miejskiej Komitet Obywatelski w Warszawie został zlikwidowany a wszystkie jego obowiązki złożono na miasto. Likwidacja Warsz. Kom. Obyw. przynajmniej w zakresie niesienia pomocy głodnej ludności miasta była błędem fatalnym, który wywołał obecne trudne położenie finansowe miasta z jakiego nie można wybrnąć.

Miasto niebacznie przyjęło na siebie jak olbrzymie ciężary, jakich żadna municypalność w świecie nie mogłaby zawiązać w czasach normalnych wytrzymać.

Można było i należało, godząc się z koniecznością zamknięcia Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy i nie mogąc stworzyć instytucji analogicznej, oddać obowiązki zlikwidowanego Komitetu Radzie Głównej Opiekunów, co było rzeczą logiczną, odpowiadającą wszelkim realnym warunkom, gdyż od chwili zlikwidowania Kom. Obyw. m. W. została R. G. O. jedyną w kraju, a więc powszechną, instytucją pomocy. W jej rękach też pozostały wszystkie wpływy publiczne dotychczas dzielone z Warszawą, a dziś R. G. O. korzysta z tych wpływów niepodzielnie i obraca na własne potrzeby. Z bilansu nie widzimy nic, co dała Warszawie R. G. O. i w tem leży drugi błąd zasadniczy. Nie słyszymy też nic o tem co zrobiła ta instytucja społeczna dla Warszawy. Ludność wielkomiejska płaci tysiącom podmiejskich pośredników olbrzymi haracz „szmuglerski“ za dostawę produktów. Pytaniem jest takiego szmuglera w Nowym Dworze ile zarabia na dobie; na przypuszczalne z mojej strony określenie zarobku sumy 25 do 30 marek dziennie rozesłałem się, wzruszając ramionami i rzekł: „trochę za mało“. To wszystko i jeszcze więcej płaci wynędzniała ludność Warszawy o której R. G. O. zapominała albo też w ogóle o niej wiedzieć nie chce, ale z ofiar stolicy przez swoje loterie korzysta, o czem powiemy następnie.

Vester.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 4 września 1674 r. Turcy pod Kara Mustafą zdobyli Humani i całą jego ludność wymordowali.

1899 r. Zamknięcie konferencji pokojowej w Hadze.

1914 r. Kardynał della Chiesa obrany papieżem pod imieniem Benedykta XV.

Imieniny. Dziś Rozalii.

Jutro Wawrzyńca.

Sejmiki o apropracji miast.

Na zjeździe delegatów sejmików powiatowych, odbytym w sali C. T. R. pomiędzy innemi powzięto następujące uchwały w sprawie apropracji miast.

1) Wystąpić do władz centralnych z przedstawieniem konieczności ponownego wywarcia nacisku na władze powiatowe, aby współdziałały przy sejmikowych komisjach statystycznych.

2) Zalecić centralnej komisji statystycznej aby ujawniała w prasie zasady, oraz rozwój prac komisji sejmikowych i centralnej.

3) Ujawniać w rubryce dotyczącej ordynacji ilość całkowitych potrzeb danego gospodarstwa, nie wyłączając obrotów dla inwentarza.

4) Zwrócić uwagę na prawidłowość statystyki małorolnej i nie ograniczając się na wykazach zbiorowych, danych wsi, polecić komisjom gminnym sporządzanie wykazów imiennych rolników.

5) Polecić C. K. St. przy C. T. R., aby przedstawiła krajowemu wydziałowi zbożowemu budżety komisji sejmikowych i awansowała im odpowiednie kwoty na utrzymanie biur.

6) Sprawę ustalenia cen nadkontyngentów odłożyć do chwili zgromadzenia ostatecznego materiału statystycznego z całej okupacji.

7) Przedstawić krajowemu wydziałowi zbożowemu konieczność przyjmowania zboża bez potrąceń na cenę już przy wadze holenderskiej 116 funtów na życie, 122 na pszenicy.

8) Przedstawiciele większej własności rolnej jednomyślnie postanowili oddać darmo do dyspozycji C. K. St. przy C. T. R. tytułem jednorazowej ofiary na rzecz ubogiej ludności miejskiej po 100 kg. ziemniaków z każdej morgi polskiej, zasadzonej ziemniakami lub 10 mk. z każdej morgi pod inną okopowizną.

Przedstawiciele drobnej własności, posiadający powyżej 6 m. ornej ziemi, idąc tym samym wzorem obowiązani są ofiarować po 100 kg. ziemniaków z morgi.

9) Kupno, ekspedycja i zasadniczy podział ziemniaków powinny być przekazane bądź krajowemu wydziałowi zbożowemu bądź ad hoc powołanej polskiej organizacji.

10) Polecono C. K. St. przy C. T. R. zbadać sprawę rzepaku i lnu, oraz wystąpić z wnioskiem do władz o zazwyczajanie produktów tych w kraju.

11) Wszelkie reklamacje producentów powinny być stale kierowane do sekretariatu komisji sejmikowych.

12) Polecił C. K. St. uprosić ks. Arcybiskupa o wydanie odezw, zachęcających wszystkie warstwy społeczne w kraju do współdziałania w sprawie apropracji z usiłowaniami podjętymi przez sejmiki.

Niewdzięczni...

Ludzie narzekają, że „ogonki“ przed sklepami miejskimi coraz bardziej się wydłużają, bo o chleb coraz trudniej. Stąd pretensje do Wydziału zaopatrywania miasta.

Pretensje nieusprawiedliwione, najzupełniej niesłuszne.

Wydział zaopatrywania, wszelkimi siłami stara się, aby wojna skończyła się jaknajprędzej, a lu-

dzie, zamiast wyrazami wdzięczności, wymyślaniem go zasypują.

Otóż rzecz się tak ma: Już pół roku temu w jatkach na Ordynackim zaczęła krążyć fama o niezwykłym darze proroczym Marjanny Kukielkowej z Szolca, co to każdemu jego los przepowiedzieć potrafi. Owa niewiasta w przystępie jasnowidzenia przepowiedziała, że wojna wówczas się skończy, gdy na ulicy Kopernika ogonek chlebowy spotka się z ogonkiem kartoflanym.

Dziś nie znajdzie duszy ludzkiej w maglach, którzy w przepowiednie te nie wierzyli. A i w Wydziale zaopatrywania miasta przepowiednia ta ma wyznawców, zwłaszcza w sferach kierowniczych. I oto stary te usilnie pracują nad tem, aby prorocstwo Marjanny Kukielkowej z Szolca jak najprędzej się sprawdziło.

Wobec przewidywania zniszczenia sprzedaży chleba w sklepach prywatnych, by ludzie tylko przed miejskimi się gromadzili. Następnie, za pośrednictwem pism sobie oddanych niemal codziennie zapowiadają, że już lada dzień sklepy miejskie tyle chleba mieć będą, iż dla wszystkich wystarczy, a nawet coś niecoś jeszcze zostanie; a robłą to dlatego, aby ogonki coraz bardziej się wydłużały.

Jest nadzieja, że kiedyś, przy coraz większym braku chleba, a coraz mniejszej liczbie sklepów, sprzedających ten dar Boży, spełni się zapowiedź Marjanny Kukielkowej z owym wielkim ogonkiem chlebowym, co to się ma spotkać z ogonkiem kartoflanym, poczem skończy się wojna.

A ludzie nie potrafią ocenić dobrej woli Wydziału zaopatrywania miasta i narzekają na zwiększanie się ogonków.

Niewdzięczni!

Sądownicy w T. Radzie Stanu.

Wczoraj o godz. 1 w południe przybyli do siedziby Tymczasowej Rady Stanu wyżsi przedstawiciele sądownictwa polskiego z dyrektorem departamentu sprawiedliwości p. Bukowieckim i wicedyrektorem Makowskim na czele, aby przedstawić się wicemarszałkowi p. Mikułowskiemu-Pomorskiemu i wyrazić Tymczasowej Radzie Stanu podziękowanie za przyzyczenie się do otwarcia sądów polskich.

Roman Dmowski wraca do kraju?

Lwowski „Wiek Nowy“ dowiadyuje się od osób wiarygodnych, stojących rzekomo blisko Koła międzypartyjnego w Warszawie, iż na trzeciego członka Rady regencyjnej zamierza Koło międzypartyjne wysunąć kandydaturę le adera endecji, Romana Dmowskiego.

Koło ma zamiar wnieść do władz niemieckich prośbę o zezwolenie na powrót do kraju Dmowskiego.

Kto obejmie po Dmowskim prezydenturę w „Rządzie Lozańskim“ — „Wiek Nowy“ nie podaje.

Przysięga czy przyrzeczenie?

Wczoraj — jak donosi „Polak Katolik“ — duchowieństwo przedstawiło Arcypasterzowi głos opinii publicznej damagujący się od sądziców przy wymierzaniu sprawiedliwości — przysięgi, której przyrzeczenie w pojęciu i przekonaniu zaniepokojonego społeczeństwa nie zastąpi.

Deklaracja ziemian.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu C. T. R. pomiędzy innemi zatwierdzono tekst deklaracji, która przedstawiona będzie wszystkim ziemianom do podpisania. Deklaracja zobowiązuje do niesprzedawania pól rolnych powyżej cen maksymalnych, ustanowionych przez krajowy wydział zbożowy.

Nowe kuchnie.

Wczoraj otwarte zostały w domu Nr. 12 przy ul. Miodowej dwie nowe kuchnie, które utrzymywane będą przez pracowników magistratu. Jedną z tych kuchni przeznaczono dla inteligencji chrześcijańskiej, drugą ma służyć potrzebom szerszych warstw ludności. Cena obiadu w pierwszej z nich wynosi 1,25 m., w drugiej zaś 35 fen.

Nekrologja.

Stanisław Kóekryt, litograf, lat 62, zmarł 29 ub. m. Pochowany dziś na Powązkach.

Juljan Kin, majster szewski, lat 63, zmarł 31 b. m. Nabożeństwo żałobne we wtorek 4 b. m. o g. 10 i pół rano w kościele św. Antoniego, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

X. Lucjan Okwieciński, wikariusz parafii św. Aleksandra, lat 35, zmarł 1 września. Nabożeństwo żałobne dziś, o godz. 11-ej rano w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Stanisław Padorkowski, szeregowiec 1-go oddziału Straży ogniowej m. st. Warszawy, lat 30, zginął na posterunku 1 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro, o godz. 10½ rano w dolnym kościele św. Aleksandra, eksportacja zwłok na Powązki o godz. 4 po poł.

Jan Złasnowski, wychowaniec polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, we Włoszech, powstaniec 1863 r. zmarł 3 b. m., przeżywszy lat 80.

Zdzisław Piwnicki, obywatel ziemski, lat 72, zmarł 3 b. m. Nabożeństwo żałobne w czwartek 6 b. m. o godz. 11-ej rano, w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Z. Filingierów Marja Osińska, lat 98, zmarła 2 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro, o godz. 9-ej rano w dolnym kościele św. Aleksandra, eksportacja zwłok na Powązki o godz. 2 po poł.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył inż. Sułowski w towarzystwie sekretarzy radnych—Krasuskiego i Jarbluma. Załatwione zostały przez Radę dwie sprawy, a mianowicie zapomóg miasta dla tanich kuchni i pensji nauczycieli szkół ludowych miejskich. W pierwszej z nich Rada uchwaliła wniosek kom. finans. budżet. podwyższający zapomogi na obiady z 7 na 18 fenigów na każdą porcję. W drugiej zaś przeszedł wniosek radnego Holenderskiego, ustanawiający następujące wynagrodzenia dla nauczycieli, pracujących w zawodzie tym

do lat 5	mrk. 2160	rocznie
5—10	"	2400 "
10—15	"	2800 "
15—20	"	3200 "
20—25	"	3600 "
25—30	"	4000 "
ponad lat 30	"	4400 "

Za kierownictwo dodatkowe wynagrodzenie wynosić będzie za 4-ry pierwsze oddziały 600 mrk. rocznie, za każdy następny—50 mrk.

Przeszedł również wniosek magistratu, ustanawiający podział personelu nauczycielskiego na nauczycieli wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Kwalifikację normalną stanowi ukończony średni zakład naukowy. Nauczycielowie niewykwalifikowani nie są objęci powyższą tabelą pensji. Otrzymywać zaś będą—mrk. 1700 rocznie.

Obrady były bardzo ożywione. Przemawiało koło 20-tu radnych.

Z królewskich sądów polskich.

Pierwsze posiedzenie.

Wczoraj o godzinie 10-ej przed południem przewodniczący sądów mec. Rosman otworzył pierwsze posiedzenie wydziału cywilnego dla spraw apelacyjnych przy sądzie okręgowym. Asystowali przy rozprawach sędziowie: Tujański i Cygański. Pióro trzymał sekretarz Rasalski.

Sędziowie byli przybrani w ciemnoniebieskie szaty.

Przedwzrostkiem przewodniczący zwrócił się do publiczności, otwierając oficjalnie posiedzenie. W słowie wstępnym zaznaczył, że sąd będzie spełniał swe zadania z możliwą sumiennością i sprawiedliwością i liczy, że społeczeństwo oddaży go jaknajwiększym zaufaniem.

Następnie rozpoczęto rozprawy. Na wokedzie było 8 spraw apelacyjnych pomniejszej wagi.

Rozmieszczenie sądów polskich.

Wszystkie wydziały mieszczą się w gmachu sądowym przy ul. Pańskiej pod № 115, tymczasem jedynie na parterze. W sali № 5 znajduje się „Sala posiedzeń wydziału cywilnego dla spraw apelacyjnych przy sądzie okręgowym”. W pokoju № 11 mieści się „Sekretariat wydziału karnego, sekcji 3-ej” (sprawy apelacyjne). W pokoju № 12 znajduje się „Kancelaria wydziału karnego, sekcji 1-ej i 2-ej”. Pokój № 13 jest gabinetem sędziego Kamińskiego, przewodniczącego wydziału karnego. W pokoju № 15 mieści się kasa. Pokój № 17 jest gabinetem prezesa sądu, sędziego Rosmana. W pokojach № 19, 20 i 21 mieszczą się kancelarie oddziałów cywilnych. Wreszcie w pokoju № 26 mieści się nowo utworzony wydział podawczo-wykonawczy (registracyjny). Wszelkie podania i skargi będą składane we wspomnianym wydziale, który zajmie się ich rejestracją i rozestaniem do odpowiednich wydziałów.

Kronika łódzka.

Ze szkół początkowych.

Typem szkoły początkowej w naszym mieście jest szkoła 1-klasowa 4-oddziałowa. Istnieje jednakże kilka szkół wyjątkowego typu—szkół 2-klasowe.

Szkoły 2-klasowe polskie mieszczą się przy ul. Zielonej № 22 (męska № 15), Gubernatorskiej № 2 (męska № 16), oraz Ewangelickiej № 18 (żeńską № 31). Szkoły żydowskie: Zawadzka № 42 (męska № 1), Dzielna № 27 (mieszana № 2) i Wólczańskiej № 21 (żeńską № 3).

Szkoła 2-klasowa niemiecka znajduje się przy ul. Widzewskiej № 134 (męska № 24).

Sprawy higieny szkolnej.

Sekcja higieny szkolnej wydziału zdrowia publicznego w Departamencie spraw wewnętrznych zwróciła się do magistratu z poleceniem porozumiewania się z nią we wszelkich sprawach, dotyczących organizacji opieki higieniczno-lekarskiej nad działalnością szkolną.

Jednocześnie sekcja nadesłała magistratowi różne druki, dotyczące spraw powyższych, a stosowane w mieście stoł. Warszawie, oraz kwestionariusz w sprawach organizacji opieki higieniczno-lekarskiej w Łodzi.

Z wydziału szkolnego.

Wydział szkolny podaje do wiadomości nauczycielstwa, że niedozwolone jest przychodzenie nauczycieli i nauczycielek, jak również członków ich rodzin do biura wydziału szkolnego w godzinach przedpołudniowych, t. j. od 8—1 w południe.

Sprawy węglowe.

Wydział zaprowiantowania m. Łodzi podaje do wiadomości, że wobec upływu terminu, podanego w obwieszczeniu magistratu z dnia 17 sierpnia r. b. wszystkie kwity na węgiel wydane dotychczas osobom prywatnym zostają unieważnione.

Zwrot pieniędzy za nieodebrany węgiel odbywa się w magistracie (wydział opałowy) w godzinach od 9 rano do 1-ej po południu.

Z ambulatorjów miejskich.

W przeciągu ubiegłego miesiąca w miejskich ambulatorjach udzielono bezpłatnej pomocy chorym bez różnicy wyznania, jak następuje:

W ambulatorjum I przy ul. Bałuckiej № 3 w 1186 wypadkach, z czego przypada na choroby wewnętrzne 418, dzieci 371, oczu 402. W ambulatorjum II przy ul. Suwalskiej № 1 w 1488 wypadkach, z czego przypada na choroby wewnętrzne 648, dzieci 384, oczu 406.

Pomoc lekarska.

Pomoc lekarska udzielona w ubiegłym miesiącu przez chrześcijańskie Tow. dobroczynności przedstawia się w następujący sposób:

W ambulatorjum chrześcijańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Zachodniej 27 udzielono pomocy lekarskiej chorym wewnętrznym—808, chirurgicznym—617, dzieciennym—460, oczu i uszu—336, ginekologicznym—112, skórny i wenerycznym—290, chorym na gardło—113, nerwowym—20, na zęby—43. Razem 2849.

W przytulku położniczym Tow. przy ul. Dzielnej 25 przebywało 16 położnic, wypisało się 12, pozostało 4. W przytulku położniczym przy ul. Franciszkańskiej 58 pozostało na 1 sierpnia 26 chorych, wypisało się 19, dni szpitalnych było 223.

Z Tow. lekarskiego.

Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie zwyczajne Towarzystwa lekarskiego z porządkiem dziennym następującym: odczyt—„Nowe badania nad znaczeniem wapnia dla fizjologii i patologii dziecka”.

Z chrześ. Towarz. dobroczynności.

W sali domu starców przy ul. Dzielnej, odbyło się, pod przewodnictwem pastora Gundlacha, posiedzenie Rady zarządzającej chrześcijańskiego Towarz. dobroczynności.

W sprawie opałowej, po omówieniu takowej ogólnikowo, postanowiono zwołać specjalne posiedzenie w najbliższym terminie, dla szczegółowych obrad.

Rozpatrzone rachunki za lekarstwa, oraz za dostarczone przyrządy lekarskie i optyczne dla przytulku położniczego, które dla sprawdzenia i wydania opinii postanowiono odesłać do zarządu przytulku.

Z komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Przedwczoraj, w godzinach południowych, członkowie komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej zwiedzali zakłady rzeźbiarsko-kamienniarzkie p. Urbanowskiego przy ul. Cmentarnej, w celu obejrzenia modelu tablicy pamiątkowej, projektowanej dla świątyni św. Stanisława

Kostki, oraz wykończonego przez artystę-rzeźbiarza p. Konopkę biustu Kościuszkę.

Zebrań w zasadzie zaakceptowali projekty prac artystów, odkładając ostateczne słowo do najbliższego zebrania członków komitetu, na które pożądanym jest punktualne przybycie wszystkich członków ze względu na ważność mających zapas uchwał. Obecność swą zgłosił również budowniczy miejski p. Bruckalski, w celu wspólnego omówienia szczegółów co do miejsca ustawienia popiersia i wykończenia detali tablicy pamiątkowej.

Przy tej sposobności p. Urbanowski oprowadzał zebranych po zakładach swych, z powodu wojny obecnie bardzo mało czynnych, lecz zasługujących na zwiedzenie, jako — ze względu na nowożytnie urządzenia — pierwszorzędnym w kraju.

Ciekawe są w zakładach tych maszyny i urządzenia do pilowania skał i marmurów, z piłami diamentowymi, przedstawiającymi wartość kilkunastu tysięcy sztuk, oraz polerownice, frezownice, tokarnie granitu, własnego pomysłu właściciela zakładów, wreszcie olbrzymie dźwigi do przesuwania skał wprost z kolei do pracowni i t. p.

Z komitetu ratunkowego dla pogorzelców Rzgowa.

Wczoraj w domu Siemens przy ul. Piotrkowskiej № 96, pod przewodnictwem ks. prałata Tymienieckiego odbyło się zwykłe tygodniowe posiedzenie komitetu łódzkiego dla pogorzelców Rzgowa.

Pan Chwalbiński zdał sprawozdanie finansowe za zeszły tydzień, które nie wykazuje prawie żadnej zmiany.

Członkowie komitetu miejsowego ze Rzgowa, ks. kanonik Skowronek i p. Galus, zdali relację ze stanu odbudowy Rzgowa, zaznaczając, iż odbudowa postępuje niezwykle mozolnie z powodu braku gotowizny. Większość pogorzelców, nieodebrawszy dotąd odszkodowania od Towarzystwa ubezpieczeń, oczekuje naderemnie z odbudową, tymczasem do zimy mamy zaledwie dwa miesiące, w czasie których wzniesie budowle pod dach nikt nie będzie w możności. W razie zaś niewykończenia zgorzałych budowli przed zimą, położenie rzgowian będzie wprost rozpaczliwe.

Jeszcze dziś są rodziny, które nie mają kąta, a strawę gotują pod gołym niebem.

Pan Stamirowski oświadczył na to, iż ma najkategoryczniejsze zapewnienie, że odszkodowanie ogniowe w sumie około 80,000 rb. po upływie tygodnia—dwóch będzie rzgowianom wypłacone i że potwierdzenie tego zostało przez warszawską centralę nadesłane do łódzkiego kanonu T-wa ubezpieczeń. Ten fundusz, który stanowi—rozumie się—najwłaściwszy środek odbudowy, winien właśnie wkrótce zasilić puste kieszenie pogorzelców i ożywić akcję budowlaną.

Pan Gallus nadmieniał, iż asekuracja będzie wypłacana o tyle szybko, o ile pogorzelcy zdołają wydość potrzebne dowody ich tytułów własności. Co do tego jest bardzo pożądanym, aby komitet ze swej strony okazywał możliwą swą pomoc w wyjednywaniu potrzebnych dokumentów.

Na to p. Stamirowski zapewnił, iż poczynione zostały przez komitet wszelkie kroki, aby pogorzelcy mogli potrzebne papiery jaknajszybciej i z jaknajmniej szym zachodem otrzymać.

Po wyczerpaniu programu obrad, posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej wieczorem.

Następne posiedzenie komitetu naznaczono za dwa tygodnie.

Z komitetu urządzenia zabawy na korzyść schronisk św. Stanisława Kostki.

Wczoraj, w domu Siemens przy ul. Piotrkowskiej № 96, obradował komitet urządzenia zabawy na rzecz schronisk św. Stanisława Kostki, pod przewodnictwem p. Ant. Ramischa.

Przedmiotem obrad zebranych było urządzenie dnia znaczką i zabawy na zasilenie funduszy schronisk dziecięcych Tow. św. Stanisława Kostki.

Zebrań postanowili zorganizować dzień znaczką, oraz urządzić przedstawienie teatralne.

Pewna część zebranych projektowała urządzenie zabawy ogrodowej. Jednakże, mając na uwadze obecną zmienną aurę, oraz wysokie koszty urządzenia zabawy i wątpliwość powodzenia wobec czasów krytycznych, projektu tego zaniechano.

W celu opracowania szczegółów i zajęcia się urzędzeniem dnia znaczką wybrano ścisły komitet, do którego zaproszono panie: mecenasową Kobylińską, Greenwoodową, mecenasową Pełkową, Böhmową, Szaniawską i Boryslawską, oraz panów: Ramischa, Jastrzębskiego Tadeusza, Jaworskiego, Boryslawskiego, Gust. Lissnera, K. Fiedlera, Jędraszkiewicza, z prawem kooptacji.

Osobiste.

W tych dniach powrócił po trzyletniej niewoli lekarz łódzki dr. med. Leyberg.

Zamknięcie domu izolacyjnego.

Wobec zmniejszenia się liczby zachorowań na krwawą biegunkę dom izolacyjny przy ulicy Zakątnej № 44 w połowie września będzie zamknięty.

Z Tow. uczestników powstania 1863 roku.

Towarzystwo uczestników powstania 1863 r. wzywa wszystkich weteranów, zamieszkałych w Łodzi, ażeby jutro o godz. 6 wiecz. zgromadzili się w lokalu przy ul. Spacerowej 30, i piętro, we własnym interesie.

Pomoc dla biednych żydów.

W niedzielę odbyło się posiedzenie sekcji niesienia pomocy podupadłym kupcom-żydom. Jak już donosiliśmy, wobec braku środków, postanowiono wypłacić wsparcia tylko do 18 września, lecz wobec zbliżających się świąt żydowskich postanowiono przedłużyć wypłatę do 15-go października. Komitet rozporządza już na ten 40,000 mrk., tak że będzie musiał starać się o potrzebne jeszcze 9,000 marek.

Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek, dn. 4 września, o godz. 7 i pół premjera „Serwis galowy”, sensacyjna komedia w 3-ach aktach St. Kozłowskiego, z czasów gubernatora warszawskiego Hurki.

Sroda, dn. 5 września, o godz. 7 i pół „Serwis galowy”.

Czwartek, dn. 6 września, o godz. 7 i pół „Serwis galowy”.

Piątek, dn. 7 września, o godz. 7 i pół „Kajus Cezar Kaligula”. Ceny popularne.

Sobota, dn. 8 września o godz. 8 pp. „Tamten”. Ceny popularne. Wieczorem o godz. 7 i pół „Serwis galowy”.

Niedziela, dn. 9 września o g. 3 po pół „Słuby panienskie”. Ceny popularne.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Serwis galowy”.

Ogłoszenie.

Wszystkie te osoby w powiecie łódzkim, które nie są w stanie zapłacić za fotografię do paszportu, będą fotografowane darmo w poleceńni biura paszportowego. Zdjęcia odbywać się będą 1, 2 i 3 każdego miesiąca na podwórzu biura paszportowego, ul. Olgińska Nr. 3. Podania o wystawienie paszportu z fotografią muszą być możliwie wcześniej złożone do biura paszportowego.

Zwraca się ponownie uwagę na to, że wszystkie osoby, mające skończonych 15 lat, muszą mieć oddzielny paszport, w przeciwnym bowiem razie będą karane według prawa, bez względu na przyczyny nieposiadania takowego.

Łódź, d. 29-go sierpnia 1917 r.

Cesarsko-niemiecki prezydent policji

Miljonowy łup złodziei.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi p. Adam Osser zamieszkały w pokojach parterowych pałacu Poznańskich, przy zbiegu ulic Długiej i Paszażu Szulca, gdzie przed kilkoma dniami dokonana została nadzwyczaj śmiała kradzież.

Narazie p. Osserowi udało się ustalić brak następujących przedmiotów: 50,000 rb. w 6% obligacjach miasta Warszawy z r. 1916, 495,000 rb. w 5% listach zastawnych łódzkich, rb. 396,781.32 w wekslach, 15,000 rb. w akcjach tramwajów łódzkich, 9,000 rb. gotówką, 12,500 rubli w akcjach widzewskiej manufaktury bawełnianej, i szereg innych akcji różnych towarzystw; skradzione zostały również papiery wartościowe niemieckie na gółą sumę 161,511 mk. 90 f., papiery wartościowe austriackie na sumę 12,000 kor. i w gotówce 18,000 kor., papiery wartościowe angielskie na sumę 3,173 funtów szterlingów.

Następnie 30 złotych monet po 10 i 20 mk. jak również dziesięć monet po 10 franków. Z biżuterji udało się narazie ustalić brak różnych przedmiotów jak: kolgi, kilku pierścionków, kilku par kolczyków i innych kosztowności wartości z górą 750,000 mk.

Z wyliczonych powyżej przedmiotów większość znajdowała się w żelaznej kasetce i stanowiła własność państwa Osserów. Co jeszcze skradziono z żelaznej kasy z przedmiotów, stanowiących własność Poznańskich, nie można stwierdzić z powodu nieobecności rodziny ich w Łodzi.

Ponieważ ślady, pozostawione na miejscu przestępstwa, stwierdzają współudział służby pałacowej została ona aresztowana.

Z sądów.

Niepoprawny.

Przed ces.-niem. sądem okręgowym stanął 40-letni Antoni Kybulski, już karany i rokier więzienia za kradzież krowy, 15 miesiącami więzienia za kradzież konia i 3 miesiącami więzienia za używanie fałszywego paszportu. Akt

oskarżenia zarzucał mu, że w nocy z 11 na 12 kwietnia r. b., wspólnie z niewykrytym dotychczas Aleksandrem Krzemińskim, wprowadził ze stajni Stefana Ciesielskiego przy ul. Nowo-Sikawskiej 2 konie, wartości przeszło 1.800 rb. Zaczęło z nim zasięgi na ławie podsądnych: 27-letni Antoni Krasinski, 22-letni Edmund Labuch i 37-letnia rezerwistka Antonina Kolasa, oskarżeni o kupno, względnie przyjęcie na przechowanie wspomnianych koni.

Cybulski zeznał na rozprawie, że Krzemiński namówił go do kradzieży. Oskarżony czekał na ulicy, a wspólnik przyprowadził mu dwa konie, które on odstawił do stajni Kolasy przy ul. Młynarskiej Nr. 42. Krasinski, chwilowy pan i władca nad rezerwistką Kolasą, zeznał, że wyświadczył znajomemu Cybulskiemu przeczność i przyjął dwa konie do stajni, nie wiedząc, że pochodzą z kradzieży.

Labuch miał, podług jego zeznania, przysiąc do Krasinskiego, aby pojechał z nim po kartofle. Usłyszawszy w stajni rżenie koni, a wiedząc, że Kolasa koni niema, poszedł do stajni zbadać dziwne zjawisko. Tu go policja zastała i zaarrestowała.

Kolasa przyznała, że stajnia była jej własnością, ale o wstawionych koniach nic nie wiedziała.

Prokurator uważał winę wszystkich oskarżonych za dowiedzioną i wniósł: dla recydywisty Cybulskiego o 5 lat więzienia, dla pomocnika Krasinskiego o 2 lata więzienia, dla Labucha o 6 miesięcy, a dla Kolasy o 3 miesiące więzienia.

Sąd skazał Cybulskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu śledztwo od 12-go kwietnia r. b., Krasinskiego skazano na 1 rok, a Kolasę na 14 dni więzienia. Labucha, z braku dostatecznych dowodów winy, uniewinniono.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Stow. właśc. nier. Onegdaj odbyło się w Domu Ludowym ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Pabjanice.

Zebranie zaczęło się o godz. 4 po południu. Zagaił je prezes Stowarzyszenia p. J. Hiller, zapraszając na przewodniczącego p. Lud. Hillego, sędziego.

Sekretarz zebrania p. Grobliński odczytał protokół z ostatniego ogólnego zebrania, następnie sprawozdanie zarządu, z którego okazuje się, iż zarząd Stowarzyszenia nieruchomości odbył w czasie od dnia 28 czerwca do dnia 31 sierpnia r. b. 11 posiedzeń, w tem jedno nadzwyczajne. Członków Stowarzyszenie liczy 240. Wpłynęło do Stow. 788 mk. 75 fen., wydatkowano 503 mk. 9 fen., pozostało w kasie na 1 września 1917 roku 285 mk. 66 fen.

Przewodniczący odczytał następnie projekt utworzenia sekcji, przedłożony przez zarząd. Sekcje mają być następujące: informacyjna, bankowa, budowlano-techniczna, prawna i obronna.

Do sekcji tych wybrani zostali drogą aklamacji pp. L. Jaroszka, R. Budziński, W. Lipski, I. L. Adler, W. Geyer, I. Wigdorowicz, P. Leun, P. Skibiński, S. Grobliński, B. Pawłowski, L. Kleczewski, Wojciechowski, Nawrocki, Marzyński, E. Hans, Gutstadt, K. Goldstein, M. Spionek.

Dalej postanowiono, aby na każdym posiedzeniu Rady Miejskiej było przynajmniej 2-ch członków zarządu stow., którzy przebieg posiedzenia R. M. i jej uchwały komunikowałyby zarządowi i członkom stow.

W końcu upoważniło ogólne nadzwyczajne zebranie zarząd do wszczęcia kroków do obrony interesów nieruchomości własności.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera główna donosi 3 września wieczorem:

Ryga została zdobyta.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 3 września:

Wschodni teren walk:

Na północny zachód od Polesiana na południe od Ocny rosjanie i rumuni podejmowali wielokrotnie daremne ataki.

Włoski teren walk.

Na Monte San Gabriele wczoraj przed świtem przedsięwzięcia wojsk naszych doprowadziły do ożywionych walk, które miały przebieg dla nas pomyślny. Popołudniu i wieczorem na północnym

stoku tej góry rozehwiał się silne ataki włoskie.

Również na wschód od Gorycji i pod Jaurano natarcia nieprzyjacielskie nie osiągnęły wyniku.

Samoloty włoskie obrzuciły bombami szereg miejscowości na wybrzeżu Istrijskim. Nieprzyjacielska eskadra powietrzna, zdążająca w kierunku Trjestu, została rozprzeczona przez samoloty nasze, zanim zdołała osiągnąć cel.

Balkański teren walk.

Nad Vojsą odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Sześć sztabu generalnego.

Żądania Kornilowa w sprawie reform.

Amsterdam, 3 września. (T. wł.). — „Times“ donosi z Petersburga, iż generał Kornilow wezwał energicznie rząd do bezwzględnej przeprowadzenia zaproponowanych przez siebie reform. Dawne przywileje kozaków dońskich zostaną, jak donoszą z Nowo-Czerkaska, zniesione. Przypuszczają, że kozacy nie zechcą przystosować się dobrowolnie do tego nowego rozporządzenia rządu prowizorycznego.

Rozruchy w Finlandji.

Sztokholm, 3 września. (Tel. wł.). — W Malmoe pod Helsingforsem doszło znowu do większych rozruchów. Około 6.000 robotników fińskich i 2.000 marynarzy rosyjskich przeciągało demonstracyjnie ulicami, domagając się zapewnienia dostatecznej ilości artykułów żywnościowych, oraz pokoju. Gdy przeciwko demonstrantom wystąpił energicznie patrol, marynarze dali ognia, a następnie opanowali główny odwach. Później rozprzeczili oni wojska rządowe i opanowali magazyny wojskowe. W ręce ich wpadły znaczne ilości żywności. Następnie buntownicy opanowali dworzec kolejowy i zabrali tam większą ilość żywności. Czerwona gwardja staje się pania sytuacji.

„Hufvud Stadtbladet“ donosi z Petersburga, że rząd tymczasowy jest zdecydowany w razie dalszego trwania oporu fińskiego względem Rosji wysłać do Finlandji ekspedycję wojskową, oraz odciąć Finlandję od wszelkiego dowozu żywności.

Termin zwołania konferencji sztokholmskiej.

Sztokholm, 3 września. (T. wł.). — Ponieważ konferencja koalicji w Londynie nie zamierza osiągnąć bezpośredniego rozwiązania sprawy paszportów, przeto komitet organizacyjny konferencji sztokholmskiej postanowił zwołać konferencję nie na 9 września, lecz ustawił on nową datę, który zostanie zakomunikowana stronom zainteresowanym, gdy tylko powróci z Londynu rosyjska delegacja organizacyjna.

Posłuchanie u cesarza Wilhelma.

Berlin, 2 września. (T. wł.). (Urzędowo). Cesarz Wilhelm wysłuchał dzisiaj relacji szefa gabinetu cywilnego, eksc. v. Valentinięgo.

Mowa prezesa bremenskiej izby handlowej.

Brema, 3 września. (T. wł.). — Z początkiem dzisiejszego zebrania giełdy prezes izby handlowej, Fabianus, wygłosił mowę, w której dał wyraz oburzenia z powodu usiłowania Wilsona, w odpowiedzi jego do Papieża, mieszania się w stosunki wewnętrzne Niemiec.

Fabianus powiedział m. in.: Żadne wynurzenie któregośkolwiek z wrogów naszych nie wywołało jeszcze takiego oburzenia w sercu każdego Niemca, jak nota Wilsona do Papieża, w której ten ośmiela się dotykać najświętszych praw naszego narodu. Wilson oznajmił, iż chce prowadzić wojnę nie przeciw narodowi niemieckiemu, lecz przeciwko rządowi niemieckiemu. Jak może człowiek ten ważyć się na sąd o prawach Niemca i jego wolności, człowiek, który nie ma pojęcia o historii niemieckiej, o istocie niemieczyny i wolności niemieckiej. Że żaden naród na ziemi nie ma bardziej wolnej ordynacji wyborczej, niż niemiecy, zostaje pominięte milczeniem, że żaden inny naród od trzydziestu lat nie uprawiał tak dbałej polityki socjalnej, umożliwiającą samemu każdemu robotnikowi zapewnienie egzystencji w przeciwstawianiu do strasznych stosunków socjalnych w Stanach Zjednoczonych, o tem się milczy.

Pomimo wyzwania ekonomicznego ze strony Francji, Niemcy od 44 lat były ogniskiem pokoju w Europie. Tymczasem Anglicy zburzyli samodzielność wolnego

narodu boerów, zajęli Egipt. Francja zagabiła władzę w Maroku. Włochy w Trypolitanii. Rosja zapewniła sobie władzę nad Persją, zaś Ameryka wydarła Hiszpanji Kuba, Porto Rico i Filipiny, oraz dokonała gwałtu na szeregu republik amerykańskich. Byli to nasi wrogowie pokojowi. Mówca zakończył słowami: Przeciwnie podobnie niesłychanemu mieszanin się w nasze wewnętrzne stosunki niemieckie protestujemy z jaknajwiększym naciskiem, co znajdzie niewątpliwie echo w ziemiach niemieckich. Proszę panów o upoważnienie mnie do przesłania cesarzowi następującej depechy:

Kupieństwo bremenskie, zebrane na giełdzie, podnosi z oburzeniem protest przeciwko niesłychanemu mieszanin się prezydenta Wilsona, który w swej odpowiedzi do Papieża proponuje zwalczanie rządu niemieckiego, ażeby w ten sposób naród amerykański, który nie ma i nie miał żadnego zatargu z Niemcami, doprowadzić do wojny. Odrzuca ono bezczelną i niezreczną próbę siania rozdziewu pomiędzy rządem a narodem, szczególnie zaś wśród narodu niemieckiego, gdy wskutek samowoli angielskiej nasze dzieci, kobiety i nie walczący zostali odcięci od wszelkiego dowozu z zewnątrz, co ma na celu zniesienie narodu głodem.

Próba ta może kupców niemieckich, którzy w obcych krajach mieli sposobność porównania stosunków niemieckich z innymi, napędzić jedynie oburzeniem i wzgardą. W godzinie tej kupieństwo bremenskie oddaje hołd Waszej Cesarskiej Mości, spadkobiercy korony cesarskiej, odzyskanej po stułetnich walkach w r. 1870 przez naród niemiecki, oraz jako obrońcy niezmienną wierność dla państwa. Oświadczają ono ponownie, że wierzy w nieuchwianą ufnosć w zwycięski wynik tej słusznej wojny obronnej.

Mobilizacja urzędników poczt i telegrafów w Portugalji.

Londyn, 3 września. (T. wł.). (Urzędowo). Biuro Reutera ponosi z Lizbony: Zmobilizowano wszystkich urzędników poczt i telegrafów, którzy będą musieli kontynuować służbę pod kierownictwem ministra wojny. Komunikacja telegraficzna z Lizboną była w niedzielę przerwana. Zaczyna znowu powracać stan normalny.

Sprawa wywozu żywności z Ameryki.

Waszyngton, 3-go września. (Tel. wł.). Okazuje się obecnie, że urząd eksportowy odrzucił traktat, dotyczący podziału ładunków okrętowych pomiędzy Holandją a Belgją. Wszystkie ładunki zbożowe okrętów holenderskich ulegają zepsuciu i nadają się tylko na paszę dla bydła. Ponieważ jednak pasza w Ameryce jest potrzebniejsza, niż w Holandji, przeto urząd nie zezwoli na to, by zboże miało być wywiezione z Ameryki.

Amerykańskie sfery rządowe stwierdzają, że Holandja jest zaopatrzona na 2—3 miesiące najbliższe i uważają za nieprawdopodobne, by przynajmniej w okresie dwumiesięcznym można było udzielić zezwolenia na wywóz jakiegokolwiek środków żywnościowych do państw neutralnych.

Z frontów.

Berlin, 3 września. (T. wł.). We Flandrii w ostatnich dniach Anglicy zaprzestali podejmowania ataków ośściowych. Artylerja angielska znowu podjęła walkę ogniową i zapoczątkowała nowe zapasy artylerji stron obu o przewagę ogniową. Ogień był szczególnie gwałtowny w okolicy Nieupert i po obu stronach drogi Boesinghe — Staden, gdzie wzmagal się, przechodząc chwilami w ogień niszczący. Baterje niemieckie prowadziły skutecznie akcję obronną. Na północny wschód od Boesinghe pocisk ugodził w wielki magazyn amunicji, który wyleciał w powietrze. Samoloty niemieckie były niezwykle czynne. Przeleciały one nad Calais i obrzuciły bombami Imit z dobrym widocznym skutkiem.

W Artois niemieckie kolumny bojowe wdarły się na stanowiska niemieckie na szerokości 300 metrów i głębokość 200 metrów, przy czem zburzyły liczne ziemianki, kurytarze minowe, a załodze rowów wyrzuciły ciężkie straty. Nad drogą Arras—Cambrai po gwałtownym ogniu

huraganowym nastąpił atak angielski o g. 1 przed południem. Na północ od fermy Malakoff udaremnił natarcie patrolu, przygotowane przy pomocy gwałtownego ognia minowego.

Na froncie Aisne francuzom przy pomocy ataków, podejmowanych dniami i nocą, wydarto większą część ich niewielkich korzyści terytorjalnych, osiągniętych w ostatnim ataku pod Hurtebise.

Ofenzywa francuska pod Verdun osłabła. Jedynie 2 września wieczorem trwał silniejszy ogień na wschód od lasu Chaume.

Podczas gdy ofenzywa generalna koalicji na zachodzie nie dała żadnych pozytywnych wyników, niewielkie natarcia niemieckie na wschodzie dają dowód, że nie osiągnęła ona nawet o wiele skromniejszego celu, polegającego na uwiązaniu niemieckich sił zbrojnych i na wyswobodzeniu z pod ucisku frontu rosyjskiego. Pomimo że rosjanie oddawna liczyli się z możliwością przedsięwzięcia niemieckiego w okolicy Rygi, pomimo silnego obsadzenia prawego brzegu Dunaju, przeprawa przez rzekę powiodła się w zupełności.

W Mołdawji rosjanie i rumuni kontynuowali swe daremne kontrataki, ponosząc znaczne straty. Pod Crozesel i północnej części Cosny o północy rozchwiał się silny atak. Ten sam los spotkał rosjan i rumunów pomiędzy Susitą i Putną, oraz pod Marasesci.

Ofenzywa Sarrailla toczy się znowu dalej bez żadnych korzyści. Ze znacznymi stratami został odparty atak serbski na Dobropolje.

Francuzi ponieśli również dotkliwą klęskę. Pomimo silnego ognia artyleryjskiego, podtrzymywanego dniami i nocą na stanowiska górskie wojsk sprzymierzonych na zachodzie i na północy od Monastyrza, kolumny nacierającego nieprzyjaciela zostały o godz. 5 rano odparte ogniem zaporowym.

Otwarcie Król. Pol. sądów okręgowych.

(Korespondencja własna).

Włocławek, 2 września.

Wczoraj odbyła się tu uroczystość otwarcia Królewsko-polskiego sądu okręgowego, którego jurysdykcja rozciąga się na powiaty: włocławski, niezawski, kutnowski i gostyński.

O godz. 9-jej rano wobec sędziów miejscowych, adwokatów i rejentów z prezesem sądu, p. Nowcą na czele, ks. kanonik F. Mikulski dokonał poświęcenia lokalu sądu, mieszczącego się w dawnym gmachu hotelu pod 3 koronami, poczem przemówił do obecnych.

O godz. 10-jej w kościele katedralnym J. E. ks. biskup St. Zdżitowiecki, w asystencji ks. ks. kanoników Wł. Górzyskiego, F. Mikulskiego i licznego kleru odprawił uroczyste nabożeństwo. Patriotyczne kazanie wygłosił ks. prof. Ant. Borowski.

Kościół wypełniły władze miejscowe, miejska, wybitniejsi przedstawiciele miejscowej inteligencji i d. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“.

O godz. 12-jej w poł. w lokalu sądu okręgowego zebrał się ponownie sędziowcy i palestra. Prezes sądu, p. Nowca, wygłosił do zebranych przemowę. W imieniu adwokatów przemawiał p. Furmański. Uroczystość otwarcia Król. Pol. sądu okręgowego zakończono przyjęciem od sędziów, podprokuratorów i sekretarzy przyrzeczenia oraz wręceniem nominacji, wydanych przez Departament Sprawiedliwości.

Płock, 2 września.

Uroczystość otwarcia Król. Pol. sądu okręgowego w Płocku poprzedziło solenne nabożeństwo, które odprawił w asystencji duchowieństwa i kleru J. E. ks. biskup płocki o g. 9 i pół rano. Po nabożeństwie J. E. wygłosił podniosłą przemowę, zakończoną błogosławieństwem arcybiskupowskim.

Świątynię, poza przedstawicielami sądownictwa, palestry, wypełnił przedstawiciele miejscowych instytucji kulturalno-społecznych, oraz inteligencja.

O g. 12-jej w poł. w gmachu sądu okręgowego zebrał się sędziowcy, gdzie p. Święciecki wygłosił przemowę, po której zabrał głos p. A. Górzyski, poczem, po odczytaniu adresów powitańskich od Rady miejskiej i Tow. wzajemnego kredytu, se-

Resztki tanio

tylko u mnie.
Na bluzki, suknie
i kostjamy.
Odwiedzenie nie obowiązuje
do kupna. Można się prze-
7435-12-4. Konca.
Łódź, Piotrkowska 41.
w podwórzu, lewa oficyna, parter.

rózne kwity
brylanty i
płace ceny
Łódź, Wsc
w podwórzu lewa
I. Roze

Dział ekonomiczny.

Węgiel w Rosji.

Fakt, pomyśleć się nie dać. Rosja nie ma węgla, pomimo niewyczerpanych pokładów w Zagłębiu Donieckim, nie ma węgla dla dróg żelaznych, dowożących żołnierzy, amunicję i żywność na front wojny, nie ma węgla dla floty morza Czarnego i Bałtyckiego, dla fabryk metalowych, pracujących na cele wojenne, dla cukrowni i młynów, dla zakładów, dających światło i wodę! Niebezpieczeństwo braku opału jest bardzo bliskie i nie leży przyczyna w małej produkcji górników, bo gdyby oni nawet przewyżczyli swoje lenistwo rewolucyjne, gdyby się nawet w Zagłębiu nagromadziły zapasy węgla na powierzchni ziemi, to jednakże nie można było tego węgla wywieźć! Oto przykład:

1917 r.	wydobyto w milionach pudów	wywieziono
Styczeń	177.83	109.30
Luty	169.17	89.30
Marzec	169.95	102.90
Kwiecień	141.65	105.75
Maj	149.25	90.—

Zmniejsza się produkcja (w czerwcu 127 milionów pudów w r. 1917, a w r. 1916 — 147 mil.), lecz jeszcze silniej zmniejsza się wywóz, to znaczy, iż upada przemysł, a z nim upada Rosja. Jest to kolo zaczarowane: koleje nie mogą dowozić węgla, gdyż nie mają lokomotyw i węglarek, same otrzymują mało węgla, a zatem zmuszone są zmniejszać ilość pociągów, a zmniejszając ilość pociągów, mniej dowożą węgla...

Lokomotyw i węglarek jest coraz mniej. Wiele zginęło w Galicji. Charkowski zjazd kolejowy nazwał położenie rozpaczliwym. Według danych zjazdu, 1 kwietnia 1917 r. było lokomotyw „chorych“, t. j. do naprawy 283, a 15 czerwca już 323. Wagonów 1 kwietnia było do naprawy 2,861, a 15 czerwca aż 4,195! Rozkład ogromny i to na jednej tylko drodze Jekateryńskiej, ten sam stosunek na innych drogach południowych. Całość dochodzi do cyfr fantastycznych, a remont coraz dłuższy i niedołężniejszy. Około 1/3 całego taboru jest niezdadna do użytku, a 1/4 do inwalidzi utrudniający prawidłowy ruch kolejowy. Rosyjskie gazety twierdzą, iż co najmniej 50% lokomotyw i wagonów jest zupełnie niezdadna do użytku, a ten samemu i dowóz węgla o 50% zmniejszyć się musi. O prywatnych transportach mowy być nie może, a wszystkie fabryki i zakłady muszą w zimie stanąć.

Prawidłowy remont lokomotyw i wagonów ustął. W warsztatach kolejowych pracują tylko osiemdziesiąt na jedną zmianę zamiast na trzy i tu w takiej chwili dziełowej, kiedy był polityczny Rosji postawiono na jedną kartę. A przytem brak metali, specjalistów majstrów, techników a nawet prostych robotników. Nowych wagonów i lokomotyw dostarcza się bardzo nie wiele: Charkowska fabryka może zrobić 18 nowych lokomotyw na miesiąc, a jednak nie dostarczyła i połowy a starych lokomotyw nie naprawiła nawet po jednym na miesiąc choć obiecała sześć. Z Ameryki przybyło 400 lokomotyw, następne dopiero w końcu 1917 r. przybędą do... Władcywostoku... Zanim przybędą do Charkowa upłyną znów miesiące.

—ed.—

Wywóz z Królestwa a społeczeństwo polskie.

„Dzien. Narod.“ otrzymał z Warszawy pod datą 17 b. m. następującą korespondencję:

Pisma stołeczne podały w dniach ostatnich komunikat szeregu instytucji społecznych, dotyczących apropracji kraju. Komunikat ten podaje jedynie wyniki swoich układów z władzami okupacyjnymi niemieckimi, które doprowadziły do porozumienia.

Jak wiadomo, zwróciła się Rada Stanu do władz okupacyjnych z żądaniem umożliwienia społeczeństwu polskiemu kontroli nad wywozem produktów spożywczych z Królestwa Polskiego do Niemiec.

Władze okupacyjne uwzględniły to żądanie Rady Stanu i zatwierdziły w charakterze przedstawiciela społeczeństwa przy Krajowym Urzędzie Żywności pp. Przanowskiego i Machnickiego. Oba tym panom przysługują prawo wglądu w księgi tego towarzystwa i kontroli wywozu.

Zarząd administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskim polecił pp. Przanowskiemu i Machnickiemu porozumieć się w sprawie kontroli wywozu ze wspomnianym Towarzystwem.

Godzi się zaznaczyć, że obaj ci panowie świetnie obeznani są ze sprawami apropracji kraju, obaj stali na czele instytucji tego rodzaju, p. Machnicki jeździł niedawno, wraz z p. Farbsteinem, jako delegat prezydenta st. m. Warszawy do Szwajcarii, gdzie też starania jego co do zakupu i przewozu żywności do Królestwa uwieńczone zostały skutkiem pomyślnym.

Fakt, że władze okupacyjne zgodziły się na kontrolę ze strony społeczeństwa wywozu, jest, bądź co bądź, znamienity.

Nikt oczywiście nie ludzi się, że przez wprowadzenie kontroli społeczeństwa nad wywozem, ustana u nas wszelkie niedomagania apropracyjne. Zdajemy sobie jasno sprawę, że uregulowanie tych spraw możliwe będzie dopiero wówczas, gdy całokształt administracji gospodarki przejdzie całkowicie w ręce nasze. Gdy rząd polski gospodarzyć będzie, obdarzony zaufaniem narodu — to znajdzie chyba środki skuteczne dla zwalczania obecnego stanu rzeczy. Ale to są sprawy dalekie. Nie zapairując się pesymistycznie, pomimo naszego rozbięcia politycznego, na rozwój spraw politycznych w kraju — trzeba sobie przecież uprzytomnić, że całkowite przejęcie apropracji w ręce społeczeństwa — jest ze względu na okupację — rzeczą daleką. Dążeniem społeczeństwa w tych warunkach może być jedynie: uzyskanie od władz okupacyjnych takich gwarancji, które umożliwią racjonalne odżywianie wszystkiej ludności kraju.

Uzyskanie możliwości kontroli wywozu jest zdobyczą. Baczyc jednak trzeba, aby czynnik obywatelskie używały swych uprawnień na korzyść kraju, a nie jedynie własnej szkatuły.

Monopol surowców nieprzyjaciół Niemiec.

W „Münchener N. N.“ czytamy:

Pierwszym i najważniejszym czynnikiem, który prowadzi gospodarkę krajową po ukończeniu wojny na dawne tory, jest ułatwiony import surowców dostarczonych nam przez kraje zamorskie. W czasie wojny każdy zauważył w zarządzaniach oszczędnościowych i ograniczeniach, jak nam na razie daje się odczuwać brak surowców, których dowóz, został nam w czasie wojny odcięty. Brak tychże spowodował zamknięcie wielu zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw. Dla nas są to skutki przejściowe, zaś państwa koalicyjne, chcą nam na zawsze oddać dowóz surowców, nawet po zawarciu pokoju. Anglia i jej sprzymierzeńcy, jako cel wojny podają złamanie niemieckiego militeryzmu; my jednak, doskonale rozumiemy ich zamiary; chcą oni zniszczyć odporność Niemiec, chcą pozbyć się niemieckiego konkurencyjnego handlu i przysięgają. Anglia, przy pomocy wojsk całego świata, nie zdołała pokonać nas na polu walki, więc postanowiła zgniebić gospodarstwo, w tym celu ma posłużyć monopol surowców, zawarty pomiędzy największymi producentami surowców, — pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Ostatnio doniesiono, że do tego monopolu ma się także przyłączyć i Francja.

Musimy to niebezpieczeństwo poznać w całej rozciągłości, chcąc wiedzieć, jaką kwestię będzie należało, jako pierwszą na rokowania pokojowych poruszyć. Przed wojną import surowców wynosił 45 procent naszego ogólnego przywozu. Wykazuje to nam dokładnie, zależność naszego przemysłu od zagranicy. Pomimo różnych środków zastępczych, zależność ta nawet po ukończeniu wojny w pewnym stopniu pozostanie; wełny, bawełny, miedzi, cynku, ołowiu, niklu, nie można zastąpić ersatzami. O ile te surowce zostaną w rękach naszych nieprzyjaciół zmonopolizowane, to przemysł nasz nie otrzyma wcale materiału, albo też otrzyma po takich wygórowanych cenach, które wykluczą konkurencyjny udział naszego przemysłu na rynku wszechświatowym.

O tym wszystkim należy uświadomić szerokie warstwy, o tem muszą na pierwszym miejscu pamiętać nasi dyplomaci, przy zawieraniu pokoju. Nasze żądanie mające na celu zapewnienie granic, będą nie zupełne, ponieważ mogą one być murem, po za który nie będą dostarczane surowce, a zewnątrz muru niemieckie fabryki, nie wezmą udziału w walce konkurencyjnej na wszechświatowym rynku zbytu.

(e) Brak banknotów w Rosji. Zapanowały nieprawdopodobne stosunki w rosyjskich sferach finansowo-skarbowych. Prasy rublowe w „ekspedycji papierów państwowych“ odmówiły posłuszeństwa, bo zdemolowane zostały drukarnie aż 10 miliardów banknotów, rząd zatem tymczasowo zaproponował, by, jako pieniądze obiegowe, przyjmowane były we wszystkich kasach państwowych i prywatnych serie, tak zwane „bilety skarbowe“, oraz obligacje pożyczki wolności. Myśl nie jest nową już po upadku caratu okazały się platy litograficzne zbyt zniszczone dla dalszego fabrykowania pieniędzy i zaproponowano obieg kuponów od seryj odpowiednio ostemplowanych, czemu ekonomiści się sprzeciwili, bo serie, a zatem i kupony od nich należały do kas oszczędności. Widocznie jednak udało się rządowi naprawić prasy banknotów, kiedy dotąd mógł puścić w obieg niemiernie jak 4 miljarde nowych banknotów. Jeżeli teraz na nowo poruszony został projekt obiegu seryj i obligacji, to tłumaczy się tem, iż kasy rządowe są zupełnie puste. Moskiewskie fabryki już dawno płacą swoim robotnikom seriami i obligacjami pożyczki wolnościowej. Serie mają a przynajmniej mieć mogą charakter papieru obiegowego, ale nie długoterminowe obligacje, których zadaniem jest konsolidacja zobowiązań skarbowych. Tymczasem drukarnia państwowa nie może nastarczyć i obligacji, a spowodują one zwrot banknotów skarbowi, bo każdy woli posiadać 6% papiery, a przez to i dalszy spadek rubla.

Gospodarstwo finansowe Rosji przechodzi nie tylko przesilenie, ale weszło w stan rozkładu, nieznanego w historii od czasów rewolucji francuskiej.

(e) Sympotom ekonomicznego upadku Rosji. Według „Nowoje Wremia“ zarabiają zwyczajni robotnicy, którzy dowożą węgiel taczakami do elektrycznej centrali tramwajów w przecięciu dziennie 79 rb. i 20 kop. Przeciętny zarobek palaczy przy koflach centralnego oświetlenia wynosi dziennie 38 rb. przy małym wylegającej robocie. Magistrat Petersburski zwrócił się do komitetu rady robotników i żołnierzy z przedstawieniem o interwencji, gdyż stolicy rosyjskiej grozi zupełny kryzys finansowy. Gdyby komitet odmówił poparcia swego, wtedy zarząd miejski chce się zwrócić do komendantury by do robót w przedsiębiorstwach miejskich delegowano żołnierzy.

(e) Brak spirytusu w Rosji. Ministerjum finansów w memorjałach, przedstawionym tymczasowemu rządowi, wykazało krytyczne położenie rosyjskich gorzelni. Produkcja cała w b. r. jest tak niewielka, że nie pokryje nawet zapotrzebowania armii. Z tych też powodów postanowiono niedostarczać spirytusu osobom prywatnym, a dostawy do fabryk perfum i lakierów będą bardzo ograniczone. Spirytus w koniecznej ilości mają otrzymywać tylko fabryki, pracujące na pokrycie zapotrzebowania wojska. Następnie postanowiono, że sklepy monopolowe istnieć będą tylko w większych miastach.

(e) Amerykańskie zyski wojenne. W roku 1916 według „Daily Telegraph“ osiągnęło 10 największych amerykańskich trustów następujące zyski z dostaw wojennych (w funtach szterlingów): United States Steel Corporation 41.750.000, Bethlehem Steel 10.750.000, Anconda Copper 8 milionów, Utah Copper 6.750.000, American Smelting and Refining 2.500.000, du Pont de Nemours and Co. 15.750.000, General Chemical Co. 2 miliony, Central Leather 2 i pół miliona, Republic Iron 2 i pół miliona, Standard Oil 4.800.000.

(e) Siła finansowa Stanów Zjednoczonych. „Daily Telegraph“ pisze: Środki pieniężne wszystkich banków amerykańskich wynoszą 16,151,000,000 dolarów, a więc przeszło dwa miliardy więcej, niż w r. z. Rezerwy pieniężne (przeważnie złoto) wynoszą 2310 milionów dolarów; suma ta jest o 842 miliony większa od przepisanych prawnie rezerw w złocie. „United States Steel Corporation“ zarabia kwartalnie, po odpisaniu wysokich rezerw, 90 milionów dolarów.

(e) Rozszerzenie prawa emisyjnego rosyjskiego banku państwa. Według rozporządzenia Tymczasowego rządu rosyjskiego, z dnia 11/24 lipca b. r. pozwalającego Rosyjskiemu bankowi państwa emisjować nowe banknoty w sumie 2 miliardów rb. wynosi obieg banknotów, 12 miliardów i 500 milionów rb., co wykaże następujące zestawienie:

	w mil. rb.
Przed wojną	300
27 lipiec	1200
17 marca	1000
22 sierpień 1915	1000
29 sierpień 1916	2000
27 grudzień 1916	1000
4 marca 1917	2000
15 maja 1917	2000
11 lipca 1917	2000

Razem 12500

Ogólny obieg banknotów rosyjskiego banku państwa, wynosi według ostatniego wykazu 14,4 miljarda rb. t. z. 1,9 miljarda musi być pokryte złotem. Rzeczywisty zapas złota którym bankowi wolno rozporządzać, wynosi tylko około 1,3 miljarda rb. Ilość złota znajdującego się za granicą (ostatnio 2,3 miljarda rb.) częściowo w Anglii i Ameryce służy za pokład dla udzielonych kredytów a także stanowi majątek pieniężny rosyjskiego banku państwa za granicą. Pieniężni tymi oczywiście nie można zabezpieczyć obiegu banknotów, ponieważ są one zastawem na udzielone kredyty.

(e) Obłożenie sekwestrem węgierskiej produkcji spirytusu. Z powodu złego zbioru ziemniaków, rząd obłożył sekwestrem całkowitą produkcję spirytusu; dotychczas było obłożone sekwestrem 60% produkcji.

(e) Zmniejszenie się włoskiego handlu zewnętrznego. Z dopiero teraz ogłoszonej urzędowej statystyki włoskiego handlu zewnętrznego podajemy parę ciekawych cyfr: import w pierwszych czterech miesiącach b. r. zmniejszył się z 2,812 milionów lirów w tym samym okresie roku zeszłego, na 2,465% mil. lirów, t. j. o 346% mil. lirów. Eksport z 10,55% mil. lirów spadł na 882 mil. t. z. o 173% mil. lirów. W imporcie wartość dowożonej wełny zmniejszyła się z 406 na 140 mil.

bawełny z 290 na 178 mil., węgla kamiennego z 470 na 322 miliony, skóry z 193 na 73, zaś metali wzrosła z 348 na 494 miliony. W eksporcie zmniejszył się wywóz fabrykatów wszystkich gałęzi przemysłu, oprócz samochodów (r. z. — 25, zaś r. b. — 47 milionów lirów).

GIEŁDY.

Berlin, 3 września. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York	297 3/4	298 1/2
Holandja	215.50	216.—
Dania	288 1/4	288.75
Szwecja	215 3/4	216.25
Norwegia	137 1/4	137.50
Szwajcaria	64.20	64.30
Austro-Węgry	80 1/2	81 1/2
Bulgaria	19.90	20.—
Konstantynopol	127.50	128.50
Madryt	—	—

Londyn, 31 sierpnia.

	31/8	30/8
2 1/2% konsule angielskie	56 1/8	56.—
5% renta rosyjska z 1906 r.	70.—	70.—
4 1/2% renta rosyjska z 1909 r.	63.25	63.50
United States Steel Corporation	122.—	125.—
Baltimore and Ohio	—	—
Canadian Pacific	—	179.75
Dyskont prywatny	4 1/2 1/2	4 1/2 1/2
Srebro	46.—	46.—
Weksle na Amsterdam	11.505	11.50
Czeki	11.53 1/4	11.53 1/2
Weksle na Paryż	27.43	27.47
Czeki	27.43	27.47
Czeki na Petersburg	165-175	243-252

Paryż, 29 sierpnia.

	29/8	28/8
Czeki na Londyn	27.155	27.155
„ „ Nowy-York	5.70	5.70
„ „ Petersburg	117.—	118.—
„ „ Włochy	77.—	77.—
„ „ Szwajcarię	125.—	125.—
„ „ Madryt	643.—	644.—
„ „ Amsterdam	242.50	242.50
„ „ Danja	176.—	175.50
„ „ Norwegię	177.50	177.50
„ „ Szwecję	194.—	193.50

Wiedeń, 1 września.

	1/9	31/8
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	465.—	465.—
„ „ Zurych	246.25	247.50
„ „ Sofję	—	—
„ „ Nowy-York	127.50	127.50
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	387.—	386.25

Giełda warszawska.

3 września.

Papiery procentowe nie wykazywały większych zmian, tendencja jednak była o odcień słabsza.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	206.— —
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	— — —
Listy zast. Ziems. 4 i pół proc.	223.50 — —
Listy zast. Ziems. 4 proc.	200.— — —
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	201.— 200.50 — —
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	179.50 — —
Renta	— — —
Serie ros.	— — —
Korony 64.60.	

(Giełda berlińska z dn. 1 września).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 102.50.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opa- dy	Maks. Min.	Uwagi
2 IX 2 pp.	17,04°	1/4 zachm.	mierne	20,04°	
2 IX 9 pp.	15,04°	1/4 zachm.		9,0°	
3 IX 7 r.	12,00°	1/4 zachm.			

W ubiegłej dobie:

Zmienne, niebo zachmurzone, małe opady chłodno.

Zapowiedź na wtorek 4-go września:

Zmienne, niebo zachmurzone, miejscami deszcz.

cieplej.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.



LOTERIA KLASYCZNA

na rzecz Towarzystwa
Kulturalno-Oświatowego

— Ciągnięcie III klasy 10 i 11 września. —

CASINO. - CZARNY KOT.

Dziś! Benefis Dziś!

KONRADA TOMA

UDZIAŁ CAŁEGO ZESPOŁU. CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU.

m. in. Sketch utworu benefisanta po raz pierwszy w Łodzi

p. t. „CAFE ŁOKSZYN”

Nr. 2 z serii „Pipman i Kugelschwanz”.

w wykonaniu: **R. Gierasieńskiego, K. Toma i St. Ratolda.**

1-szy występ znakomitej diseuse'y

BANDROWSKIEJ

(scena z „SALOME” Jana Kasprowicza), z udz. J. Bukojemskiej.

Początek przedstawień o 8 i 8. Kasa zamawiań czynna od 11—1 i od 4—ej.

7343—1—1

Zakład freblowski | **Szkoła koedukacyjna**
dla dzieci od lat 4 — 6. | **PRZYGOTOWAWCZA**
dla dzieci od lat 6-ciu.

KURSY FREBLOWSKIE

Idy Janowskiej

Łódź, Pasaż Szulca II (róg Długiej).

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od g. 4—6 pop.
Zajęcia rozpoczynają się 2 września 7146—2—1

Drzewo opałowe

w szczapach, pieńkach i rąbance wszelkich gatunków po cenach umiarkowanych

poleca 7387—6-3

Golde i Ska Łódź, ul. Juliusza 15.

Zakład freblowski Stefani Osmałowskiej
Skwerowa Nr. 18

przyjmuje dzieci od lat 3-eh.—Kursy pedagogiczne dla freblanek. Szkoła przygotowawczo-koedukacyjna otwarta zostanie dnia 5 września b. r. Zapisy codziennie od 10—1 i od 4—6 po poł. 7289—3-2

Do wszystkich klas średnich zakładów naukowych przygotowawiam Specjalność: **matematyka i łacina.**
Ceny bardzo przystępne: od 1250 marek miesięcznie. Niezależnym ustępstwa.
Adr. Dzielna 50, poprzeczna oficyna i piętro u p. Makowa, od 3 do 5 i od 9-aj. 7437 3-1

Wanny emaljowane, oraz Kofy do prania

poleca ze składu

KAROL MOGK

Łódź, ul. Nawrot 4. 7400 3-1

Opłoszenia drobne.

Al! Al! Nauczycieli, nauczycieli, kl. na stałe, na wyjazd, konw. franc., niem., muzyka, z dobrymi rekomendacjami poleca: Biuro Sekowskiej, Przejazd 14. 7316—4-3

Al! Al! Al! Mebli olbrzymi wybór nowych orzechowych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy otomany, łóżka metalowe, krzesła giete. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1—6. 7150—15—12

Akuszarka Drzymała przy- muje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 6288—25—14

Aparat fotograficzny 10X15, (lca) z anastygmatem lub Zeisssem kupie. Oferty administ. „Godz. Polski” sub „L. K.”

Do wynajęcia od 1-go października nika r. b., 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Nawrot 23. 7480—8-1

Dwa pokoje przyzwoicie umeblowane, z wanną u inteligentnej rodziny w okolicy parku Poniatowskiego poszukuje sadownik. Oferty: Hotel „Victoria”. 7425—2-1

Do sprzedania z prześcieradła płóciennę, pokoj jadalny stylu renesansu i fortepian koncertowy. Wiadomość w admin. „Godz. Polski” 7339 3-2

Drogista ze świadectwem, znający czynność apteczną przyjmie posadę od 15/9, w miejscu lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę składać w admin. „Godz. Polski” pod „Drogista” 7388—3-2

Korzystajcie z okazji. Wyprzedażujemy tanio róż- ne piękne resztki na męskie ubrania jak również gotowe spodnie. Piotrkowska 145, m. 34. 7361—3-2

Ławki szkolne do sprzedania. Łódź, ul. Skwerowa 7, u sto arza 7383—3—2

Młodo i stare krowki rasowe tanio do sprzedania. Łą- kowa 11. 7417—3-1

Maso sprzedaje po cenie koszt- tu. Łódź, Orla 23, sto- larnia. 6762—15—1



Na ogólne żądanie Publiczności
jeszcze tylko 3 dni do owarunku włącznie

Nad Somma

Autentyczne zdjęcie z natury, wykonane pod-
czas huraganowego ognia dział.

Wydzierżawienie miejsc

w Synagodze przy ul. Spacerowej

na rok 1917-18 odbywać się będzie od niedzieli dn. 2-go do niedzieli dn. 16 września r. b. włącznie od godz. 4-ej do 7-ej po poł. w kancelarii Synagogi.

Osoby, pragnące utrzymać swoje dotychczasowe miejsca, zechcą się łaskawie zgłosić najpóźniej do 9-go września r. b.

Uwaga. Wskutek ograniczonej liczby miejsc wstęp do Synagogi dozwolony będzie **tylko za oka- zaniem biletu wejścia.**

7453—3—2 **Komitet Synagogi.**

Lekarz-Dentysta
Maria Urbach
przyjmuje od 10—1 i od 4—7.
7365-2 Średnia Nr. 8.

Lekarz-Dentysta
P. Żytnicka
Godz. przyjść: od 10—1 i 3—7 w.
Konstantynowska 9, I.
6674—18-1

Mebie rozsprzedam z 4-ch po-
koi część iową. Piotrkowska 189—9. 7399—8-2

Pensjonat dla uczącej się mł-
dzieży, przy rodzin-
nie francuskiej. Opieką trokiliwa.
Dowiedzieć się można: Nawrot
32, m. 8, front, od godz. 3-iej do
6-iej po poł. 7295—3-3

Pokój do wynajęcia z umeblo-
wanem lub bez. Elektry-
czne oświetlenie, gaz, kuchnia.
Radwańska 8, m. 6. 7341—3-2

Pokój cią: frontowy, II piętro,
Ul. Przejazd Nr. 14, front. 7433—8-1

Poszukuje się umeblowanego
mieszkania, składają-
cego się z 3-ch pokoi z kuch-
nią; oświetleniem gazowe lub elektryczne. Oferty, nie wyłącza-
jąc pośredników, w admin. niniejsz.
pisma sub „N 200” 7414—8-1

Przyjmę na stancję dwu u-
czniów. Opieką, od-
dzienią pokój, elektryczność. Ul.
Piotrkowska 99, I piętro, stróż
wskazę. 7409—2-2

Potrzebni zdolni: czoładzie na
damskie i męskie,
szyć i szpilkowe i na średniaki,
do warsztatu. Magazyn „Jana Ja-
niac, Andrzeja 25. 7432—3-1

Pieniądze dają na kwity lom-
bardowe. Piotrkow-
ska 69, m. 32, popr. oficyna. 7110—15-2

Psa rasowego kupie. Zgłosze-
nia przyjmuję codziennie
Piotrkowska Nr. 103, m. 10. 7416—1-1

Prośby skargi sądowe, podania
tłumaczenia — porady.
St. Rudziński, Piotrkowska 47,
róg Zielonej. 7434—12-1

Plac kolumnowy w Łodzi, z
zabudowaniami do wy-
dzierżawienia od 1/X. Blizsze
szczegóły: Krótka Nr. 12, m. 15,
między 2—3 po poł. 7411—3-1

Poszukuje jakiegokolwiek posa-
dy w mieście jako
tr. blanki lub nauczycielki robot.
Na żądanie świadectwa. Oferty
w administ. „Godz. Polski” sub
„Petrz bujaca” 7403—1

Resztki białe i kolorowe na
kostiumy, bluzki, szla-
troki; satyna, barchany, flanela,
materiał szeroki na spodnice i
cagci. Konstantynowska Nr. 3,
urugi dom od Nowego-Rynku, w
podwórzu, warte. 7400—5-3

Rower z dobrymi oponami mosi-
kowi z wolnym kołem-
kupie. Oferty z ceną do admin-
„Godz. Polski” pod „A. J. 47.”
7416—2-1

Akuszarka
N. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 9 rano.
Łódź Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo,
II p. na prawo.
7350—10-10

Lekarz-Dentysta
Feliks Seidengart
powrócił.
Przyjmuje od 3—7 wiecz.
Zawadzka 10.
7404—10—7

Lekarz-Dentysta
I. Karmazyn
powrócił
przyjmuje od 9 do 1 i od 4 do 7.
Południowa 2.
7412—10—3

Eng. Zaksin
Akuszarka-telez-
—maszyska—
powrócił.
Sienkiewicza 37 m. 15
7412—2-1

Resztki. Cegielniana 43.
Sprzedają resztek na męskie i dam-
skie kostiumy i resztki na palta.
Materiały batystowe i żalobne.
Różne bawełniane resztki i towa-
ry na fartuchy. Wielki wybór chu-
siek. Otwarte od godz. 9-12 w
pół i od 3—4 w. Cegielniana 43
w podwórzu, IV-ty dom od ulicy
Piotrkowskiej.

Uwaga!
Ceny stałe.
728 6 5

SPRZEDAŻ DRZEWA
W lesie Bedonia, blisko
Malasieniek, 14 wiorst od Ło-
dzi, a 1 w. od szosy odbywa
się sprzedaż drzewa sosno-
wego w kupkach, zawierają-
cych, mniej-więcej, dobrą fu-
rę. Poza tem sprzedaż pień-
ków w sążniach. Ceny b. ni-
zkie. Kupować można burto-
wo i detalicznie. 7355-4-2

Wydzierżawie
w pobliżu miasta włókowe go-
spodarstwo z zabudowaniami
i mlynem wodnym.
Wiadomość w Biurze „Prac”
Łódź, Piotrk. 81, pod W. K.—18.
7350-3-2

KTO CHCE
kupić tanio resztki cągów i bar-
chandw, ten może
pieniądze zarobić
Również tanio dostać można róż-
ne towary na posciel, fartuchy,
bluzki, szewiot, korty i sukna na
ubrania i kożuchw.
Łódź, Zielona 42, m. 10, front, 3 p.
7123—6-3

Drzewo opałowe
POSKONAŁE 7540-3-1
po M. 1.30 za pud
w każdej ilości, w składzie
Konstantynowska 94.

Licytacja przymusowa.
W środę, dn. 5 września r. b.,
sprzedam przez licytację publi-
czną in plus:

1) o godz. 8. ul. Dzielna 7: 1
bufet, 6 krzesel, 1 burko, 1 ser-
wantka, 1 umywalkę z lustrem,
1 zwrando, 3 szafy do ubrań, 2
lustra, 1 umywalkę, 1 szafczkę, 1
zegar, 3 szafki, 1 sofa, 3 krzesła;
2) o godz. 8 i pół ul. Dzielna
31: 2 lustra, 4 szafy, 1 bufet, 2
stoły, 14 krzesel, 1 kase, 2 umy-
walki;
3) o godz. 8 i pół, ul. Wscho-
dnia 57: 1 kredens, 1 bufet, 1 so-
fa, 1 stół;
4) o godz. 8 m. 45 ul. Połu-
dniowa 13: 4 szafy, 2 lustra, 1
sofa, 1 stół, 1 bufet, 1 umywalkę;
5) o godz. 9, ul. Piotrkowska
8: 6 szaf, 1 sofa, 2 serwantki, 2
sofy, 8 krzesel, 1 kase, 1 lustro;
6) o godz. 9 m. 15, ul. Aleksan-
drowska 22: 1 szafa, 1 lustro;
7) o godz. 9 m. 45, ul. Piotrkowska 17: 5 szafarów, 2 lustra,
6 szaf, 3 komody, 1 maszynę do
szycia, 1 gabotkę z motywami, 2
stoły, 1 koldrę pluszową, 1 sofa,
1 ławka, 1 pierścionek damski z
brylantami
Biuro wykonawcze
przy Ces.-Niem. Prycydium Polci
7430—1—1

Licytacja przymusowa.
W środę, dnia 5 września r. b.,
sprzedam przez licytację publi-
czną in plus:

1) o godz. 8 m. 15, ul. Piotrkowska 88: 1 bufet, 1 sofa, 2 sto-
łoliki nocne, 1 umywalkę, 1 ze-
gar, 1 maszynę do szycia;
2) o godz. 8 i pół, ul. Wscho-
dnia 72: 1 bufet, 1 sofa, 4 maszy-
ny do szycia;
3) o godz. 9 m. 45, ul. Widzew-
ska 123: 1 pianino, 1 kredens, 1
otomanię i inne meble;
4) o godz. 10, ul. Cegielniana
45: 1 lustro, 1 maszyną do szy-
cia, 1 stół, 1 zegar;
5) o godz. 10 i pół, ul. Nawrot
23: 1 kredens;
6) o godz. 11, ul. Przejazd 85:
1 sofa, 1 zegar, 1 stół i inne
przedmioty.

Blazyczek,
Komisarz sądowy w Łodzi.
7442—1—1

Licytacja przymusowa.
W czwartek, d. 6 września r. b.,
sprzedam przez licytację publi-
czną in plus:
we wsi Sedziewice, gm. Woła
Weżykowa, pow. Łaskiego:
7 krow, 1 świńce,
7420—1 **Hanke,**
Komisarz podatkowy.

Róża Schindler
udziela lekcji
gry skrzypcowej
(początkującym i posuniętym
w nauce)
Ofuga 43.
Godziny przyjść od 3 do 5.
7415—3-1

Ostrzeżenie.
Skradzione 3 filmy kinemato-
graficzne pod następującymi tytu-
łami:
dramaty
1. Za honor ofiera (Das Leben
ist ein Spiel) dramat w 3 części.
2. Biała niewolnica, dr. w 4 akt.
3. Hanna. dramat z Harisonem
w 3 częściach.
Przed kupnem takowych ostrze-
gam. O ile kto wie o wyżej wymie-
nionych proszę mnie zawiadomić.
Karol Böhm
7444—1-1 Łódź, Piotrkowska 88

Zgubiono paszport niemiecki,
wydany w gm. Ziut-
skiej-Woli, na imię Bronisław
Hwaszkiej 7419—1-1

Zgubiono paszport niemiecki,
na imię Franciszki
Wieczorek z Zakowic, wystawio-
ny w Brzezinach 7421—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w gm. Buczek, na
imię Józefa Majewskiego. 7428—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Pabjanicach, na
imię Franciszka Szumskiego. 7429—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-
dany w Pabjanicach, na
imię Stanisława Zuwała. 7427—1

Zaginął paszport niemiecki wy-
dany w Pabjanicach na
imię Bronisławy Fuks. 7442—1

Zgubiono 2 paszporty niemie-
ckie, wydane Łodzi,
na imię Jana Bołińskiego i Broni-
sławy Bołińskiej oraz pociągowe
mk. 9,50, książeczke z koopera-
tywy i dwa listy. Łaskawy zna-
lazca zechce oddać do admin-
„Godz. Polski” 7431—1

Zaginął legitymacja na imię
Teodora Palmowskiego
na Osob 6. 7449—1